Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8374 | Lwów, sobota 7 stycznia 928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Olbrzymia katastrofa w Berlinie.

Chadecja uchwaliła sojusz z Piastem. - Niezwykły wybuch gazów w pow. buczackim. - Proces oszusta-tancerza Homicza.

NOWY POSEŁ ANG. W WARSZAWIE.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył do Warszawy nowomianowany poseł Wielkiej Brytanji p. Wiliam Erskine. Na dworcu oczekiwali posła członkowie poselstwa i konsulatu brytyjskiego oraz przedstawiciele MSZ.

PRZYWÓZ I WYWÓZ.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) W drugiej dekadzie grudnia ub. roku przywóz z zagranicy wyraził się cyfrą 8.273 wagonów towarów, zaś wywóz cyfrą 37.297 wagonów, z czego 20.163 przypada na węgiel, zaś 9.383 na drzewo.

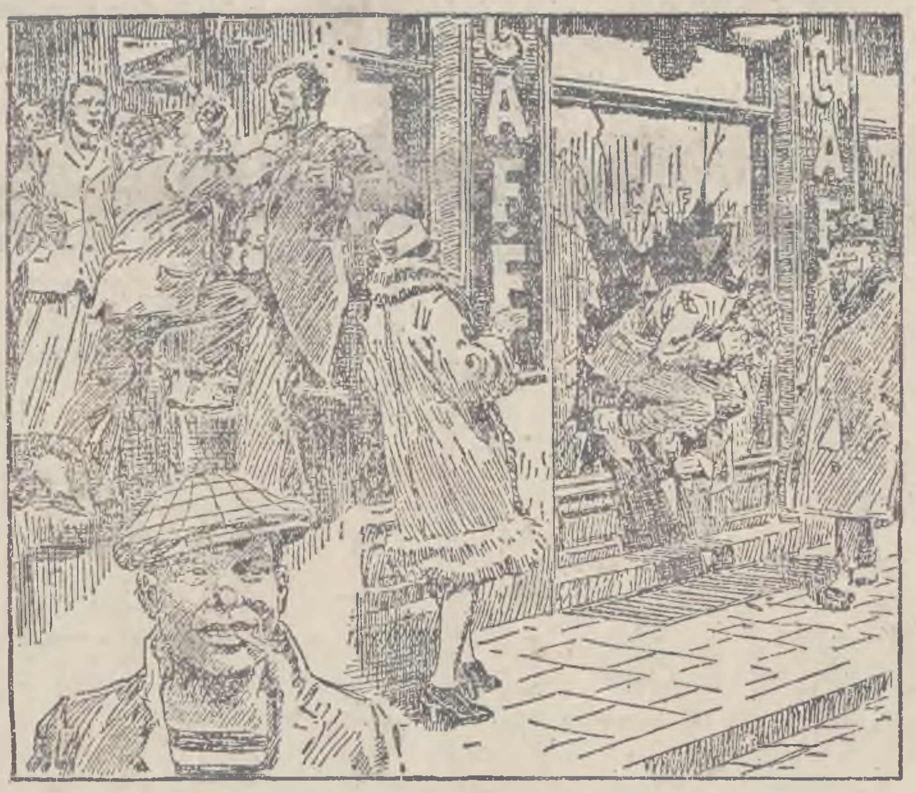
PODWYŻKA PŁAC GÓRNIKÓW W ZAGŁ. CZĘSTOCHOWSKIEM.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) W ministerstwie pracy odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac w kopalniach rudy żelaznej w Zagłębiu częstochowskiem. Postanowiono podwyżkę płac dla rob. akordowych 3%, dla innych 6%.

NIEMIECKI „JUSTIZMORD" NA POLSKIM ROBOTNIKU.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" podaje rewelacje o straceniu niewinnie skazanego na śmierć robotnika rolnego Jakubowskiego. Jakubowski, który bardzo słabo władał językiem niemieckim prosił sąd o tłumacza. Prośby nie uwzględniono, ponieważ oskarżony „rozumiał nieco" po niemiecku. Oczywiście podsądny ledwo władający językiem niem. mógł w zeznaniach dać powód do całego szeregu nieporozumień. Główny świadek oskarżenia był człowiekiem niedorozwiniętym i wkrótce po rozprawie został umieszczony w zakładzie umysłowo chorych. Cały wyrok oparty był tylko na poszlakach. Później okazało się, że zbrodnię popełnił kto inny.

W związku z tem „Vorwärts" wznawia kampanję przeciwko sądom przysięgłych.



ACHILLES Z ROTTERDAMU.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Ostateczny bilans Banku Polskiego

ZA ROK UBIEGŁY.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Rada Banku Polskiego 12. bm. rozpatrywać będzie **ostateczny bilans Banku** wraz z rachunkiem zysków za ubiegły rok, które są już zupełnie gotowe. Ważniejsze pozycje bilansowe tak się przedstawiają porównawczo z rokiem poprzednim (w miljonach złotych):

Kapitał zakładowy 150 zamiast 100, fundusze zapasowe 94 zamiast 3, **obieg biletów 1.003 zamiast 593, kruszec i waluty zagraniczne 1409, zamiast 374,** portfel wekslowy 456, zamiast 321, pożyczki zastawowe 41, zamiast 9. **Suma bilansowa 2.037, zamiast 907.**

Wnioski Dyrekcji, dotyczące podziału zysków, będą przedstawione Radzie 12. bm. Walne zebranie akcjonarjuszów odbędzie się przed 15. lutego br.

OTWARCIE SĄDU W GDYNI.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) 6 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie sądu powiatowego w Gdyni. Z okazji tej uroczystości minister sprawiedliwości Meysztowicz nadesłał depeszę gratulacyjną.

TRANZYTOWY RUCH TOWAROWY NIEMCY-CZECHOSŁ. PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Z d. 1. stycznia rb. wprowadzona została **bezpośrednia komunikacja towarowa między Niemcami (włączając w to Prusy Wsch.) a Czechosłowacją tranzytem przez Polskę.** Kolej polska pozyskała w ten sposób nowe transporty, które dotychczas omijały nasze terytorjum.

KATASTROFA KOLEJOWA POD TCZEWEM.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) 5. bm. na stacji Warlubie szlaku Tczew-Bydgoszcz, wskutek nieuwagi starszego zwrotniczego pociąg osobowy wpuszczony został na niewłaściwy tor i uległ wykolejeniu. Parowóz i bramkard oraz wagon pocztowy **stoczyły się z nasypu, a trzy wagony osobowe wyleciały z szyn.** Maszynista oraz palacz odnieśli ciężkie rany, a urzędnik poczt. Bagierski odniósł lekkie obrażenia cielesne. Min. komunikacji wysłało na miejsce katastrofy specjalną komisję.

JAPONJA INTERESUJE SIĘ PAKTEM ANTYWOJENNYM.

Tokio, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Korespondent Reutera dowiaduje się, iż Japonja zajęłaby się chętnie zbadaniem propozycji traktatu, wykluczającego wojnę między mocarstwami, lecz przed zajęciem ostatecznego stanowiska musiałaby rozważyć w jakim związku znajdowałaby się podobna propozycja wobec mechanizmu Ligi Narodów.

NOWE TRANSPORTY WOJSK AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Otrzymano z Waszyngtonu rozkaz wysłania do Nicaragui trzech kompanji piechoty, oddziału karabinów masz. i oddziału miotaczy bomb, ogólem 500 ludzi.

Nowy Jork, 5 stycznia. (Tel. G. P.) 7 bm. odpłynie stąd do Szanghaju i Tien-Tsinu oddział złożony z 400 marynarzy.

„Manifest” wyborczy PPS

PIERWSZA PARTYJNA DEKLARACJA W OBECNEJ KAMPANJI PRZEDWYBORCZEJ. — SŁABE STRONY OPOZYCJI WOBEC RZĄDU. — ZAMIAST KONKRETNEGO ZARZUTU FRAZES. — O CO SIĘ TOCZY OBECNIE WALKA W POLSCE? — „BOJOWE“ HASŁA, PRZEWAŻNIE JUŻ NIEAKTUALNE. — PPS. WINNA BYĆ STRONNICTWEM ZACHOWAWCZEM.

Lwów, 6 stycznia.

Przed kilku dniami ogłosiła Polska Partja Socjalistyczna odezwę wyborczą, o tyle godną uwagi, że zawierającą zasadnicze tezy polityczne i społeczne, z jakiemi partja ta pójdzie do wyborów. Trzeba również zauważyć, że ów „manifest“ jest **pierwszą w przedwyborczej kampanji deklaracją polityczną**, inne bowiem stronnictwa i grupy bądź nie ukończyły jeszcze dyskusji nad doborem haseł i programu taktycznego, bądź ociągają się z ich publikacją.

Stosunek naszego pisma do Polskiej Partji Socjalistycznej **wolny był zawsze od jakichkolwiek uprzedzeń.** Byliśmy stale pierwszymi, gdy szło o podkreślenie **państwowych i patrjotycznych elementów** w działalności tego stronnictwa, lub **zwycięstwa zdrowej racji stanu** nad doktrynerską utopją. To też poświęcając dziś nieco uwagi przed wyborczej odezwie PPS., utrzymamy nasze dawne, **rzeczowe stanowisko**, tem chętniej, że partja przez swe wielkie tradycje i rzetelne zasługi w budowie państwowości polskiej zasłużyła na to, by **ją traktować życzliwie i z szacunkiem.**

Odezwa jest zresztą poważna. Nawet w tych ustępach, które wyraźnie mijają się z prawdą, lub przechodzą w sferę **dość ryzykownego marzycielstwa**, starano się zachować pewien umiar, dowodzący wyrobionej kultury politycznej. Wypada ten szczegół podkreślić tem usilniej, im wyraźniej trzeba **będzie pewne twierdzenia spolemizować, lub odrzucić jako błędne.**

Wstępem do odezwy jest stosunkowo obszerne uzasadnienie opozycji, zajętej wobec rządu. Swego czasu mieliśmy sposobność wykazania, w czem leży niezmierna słabość tej opozycji, tłumacząca po średnio jej platoniczny charakter, — **w braku konkretnych punktów oparcia.** P. P. S. nie może zarzucić rządowi ani jednego kroku, „godzącego w żywotne interesy mas pracujących“, to też zarzuca mu — „przyjaźń z reakcją społeczną“. Ten sam frazes spotykamy i w odezwie. Nie będziemy go zbijać, bo ...jest nie do zbicia. Rząd obecny, **dążąc do utrzymania pod państwowym sztandarem „przyjaźni“ wszystkich stronnictw**, popierających jego cele, bezwarunkowo znajduje się w tej sytuacji, że wszystkie stronnictwa mogą znaleźć powód do scen zazdrości. Wysoko zaś ceniąc PPS., nie widzimy przecież przyczyn, dla którychby **rząd miał tej partji oddać monopol swej przyjaźni.**

Rozumiemy prawdziwe powody przejścia P. P. S. do opozycji, choć dalecy jesteśmy od uznania ich za rzeczowe. I nie sądzimy, aby te „zarzuty“, jakie przeciw rządowi wydźwignął manifest wyborczy, wywarły głębsze wrażenie i osłabiły **rosnącą z dnia na dzień wśród mas popularność rządu.**

Zdaniem odezwy toczy się dziś w Polsce walka między dwiema generalnemi siłami: **demokracją i wstecznictwem.** My tych sił nie widzimy. Jeśli chodzi o walkę wiel kich zasad, dostrzegamy raczej inne siły: cienie starego warcholstwa i dążenie do silnej władzy, radykalizm, **tracący grunt pod nogami, i umiarkowany postęp**, widzimy ustępującą z pola, obarczoną piętnem wielu klęsk „demokrację“ w jej najjaskrawszem wydaniu, widzimy złamane sejmowładztwo i partjokrację, a **wyłaniający się nowy porządek, bliższy wszystkiemu, niż wstecznictwu.**

Ten porządek, który ustalić ma najbliższy Sejm, nie ma nic wspólnego ani z klasami posiadającemi, ani z nieposiadającemi, ani z klerykalizmem, ani z intellektualnym liberalizmem. Wyniknie on z sumienia obywatelskiego ludzi, którzy **pragną mieć silne państwo i szczęśliwe społeczeństwo.** W licznych punktach będzie się ten porządek pokrywać z wyborczym programem P. P. S.

Może i dziwne jest, że ta „bojowa“ partja, jak sama siebie nazywa, **ogłasza jako swój program cele, o które w Polsce nie trzeba walczyć, których nie trzeba nawet bronić.** W polityce zagranicznej nic ponad pokój powszechny. W ustawodastwie społecznem 8-godzinny dzień pracy, wolność strajków, opiekę nad pracą kobiet i nieletnich, walkę z bezrobociem. W polityce rolnej pomoc kredytowa państwa dla małorolnych, popieranie komasacji i meljoracji. W szkolnictwie bezpłatną naukę i przymus szkoły powszechnej. W sprawie kobiecej — równouprawnienie. W skarbowości reforma systemu podatkowego w kierunku uproszczenia i stopniowe zniesienie podatków pośrednich. Gdzież są te „bojowe“ hasła i żądania? **Wszystkie postulaty zostały bądź dawno spełnione**, bądź realizacja ich jest w toku.

Są jeszcze w programie PPS. żądania inne. I tak broni ta partja ostatnich szańców sejmowładztwa, żąda zniesienia Senatu, autonomji terytorjalnej dla mniejszości, skrócenia służby wojskowej. Zapewne autorowie odezwy zdawali sobie sprawę **z zupełnej nieaktualności niektórych żądań, a z niepopularności innych.** Wysunięto to wszystko jako **nieszkodliwe wypełnienie pustki**, wiejącej z pierwszej części odezwy. Do tej samej zapewne kategorji należy dość szczególny postulat „demokratyzacji organizacji wewnętrznej armji“ (?) i końcowy apel: „chcemy rządu robotników, włościan i pracującej inteligencji“.

Nie mamy potrzeby zwalczać odezwy. Jest ona w gruncie rzeczy wcale sympatyczna i wiernie powtarza to wszystko, co od czasu do czasu w chwilach uroczystych wywiesza PPS. na swych sztandarach i transparentach. Pewne hasłą maksymalne można również wyłączyć z krytyki, **ponieważ nic nie grozi ich realizacją.** Natomiast trudno oprzeć się uwadze, że **odezwa jest blada.** Grzeszy wywlekaniem starzyzny, lub niedociągnięciem rzeczy nowszych.

Postawiona przez odezwę teza: „wszelkie niewyraźne, chwiejne grupy pośrednie muszą odpaść na bok“ — **zwraca się przeciw P. P. S.** Jako partja rewolucyjna dawno **przestała ona istnieć, osiągnąwszy wszystko, o co walczyła.** To też P. P. S., chcąc być szczerą, powinna ogłosić się **stronnictwem zachowawczem.** Tego jednak nie czyni. W rezultacie jest ni tem, ni owem, jest właśnie tem „chwiejnem, pośrednim“, ponadto tworem sędziwym o wykruszonych zębach i startych pazurach.

Brzmi to może niemile, ale też partji, która mimo wszystko zdołała zachować duży wpływ, ujmy nie przynosi. Wypadałoby tylko zaznaczyć, że wpływy swe, że swój **skuteczny opór, stawiany komunizmowi**, zawdzięcza PPS. może przedewszystkiem temu, o czem w odezwie nic wspomina: **umiejętności wzniesienia się w pewnych chwilach nad egoizm partyjny do wyżyn zrozumienia interesów państwa i narodu.** Pod czerwoną bowiem togą bije dobre serce polskie.

J. R.

P. Devey wogóle nie zgłaszał sprzeciwu

CO DO ZACIĄGANIA POŻYCZEK PRZEZ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. stycznia. (ps). W kilku dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby obserwator amerykański w Banku Polskim **Devey** miał się sprzeciwić zaciągnięciu dalszych pożyczek zagranicznych przez rząd polski. W związku z tem koła dobrze poinformowane stwierdzają, **że wogóle do tej pory na ten temat między min. Deveyem a min. Czechowiczem żadne wymiany zdań nie było. Odnośne rozmowy podjęte będą dopiero w dniach najbliższych. Rząd polski zamierza bowiem zaciągnąć znaczną pożyczkę zagraniczną, przeznaczoną dla samorządów na cele inwestycyjne.**

Tajemnicza kradzież w Berlinie

BANKIEROWI ANGIELSKIEMU ZGINĘŁY WAŻNE DOKUMENTY, DOTYCZĄCE POŻYCZKI DLA NIEMIEC.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) W tutejszem biurze stalowni dusseldorfskich skradziono wczoraj przedstawicielowi jednego z wielkich banków angielskich **tekę z papierami i dokumentami.** Bawił on w Berlinie dla załatwienia spraw związanych z udzieleniem przez ten bank **szeregu pożyczek przedsiębiorstwom niemieckim.** Dokumenty dotyczyły pożyczek już udzielonych lub będących w toku rokowań. W tece znajdował się również cały **szereg listów polecających** do najwybitniejszych osobistości sfer gospodarczych Niemiec.

Sowjety popierając ambicje Waldemarasa równocześnie przygotowują spisek przeciw niemu

W MIŃSKU ORGANIZUJĄ REWOLUCJONISTÓW LITEWSKICH DO ZBROJNEGO POWSTANIA I PROKLAMACJI TYMCZ. RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 5. stycznia.

Z Mińska donoszą: Perfidna dwulicowość polityki sowjeckiej **w sporze polsko - litewskim** najjaskrawszy wyraz znajduje **w odbywających się tu** obecnie **przygotowaniach do kongresu komunistów litewskich.** Wówczas, gdy na terenie międzynarodowym Sowjety całkowicie popierają Waldemarasa i jego politykę wobec Polski, tu, na terenie Białorusi, w najbliższem sąsiedztwie z Litwą **organizują siły, mające obalić rząd Waldemarasa i oddać Litwę pod panowanie komunistyczne.** Zwołany w tym celu kongres komunistów litewskich **został obecnie ostatecznie wyznaczony na 7. lutego br.**

Jako główne zadanie kongresu **postawiono zwalczanie emigracji litewskiej**, znajdującej się **„pod opieką Polski“**, (wogóle walkę z wpływami polskiemi). Równocześnie kongres ten ma proklamować **utworzenie tymczasowego rządu litewskiego** (oczywiście komunistycznego) z prof. mińskiego uniwersytetu **Matalajtysem** na czele.

Wszyscy uczestnicy kongresu **pozostają na żołdzie Sowietów.** Okres przedkongresowy ma być wykorzystany **dla komunistycznej propagandy** wśród Litwinów, organizacji szkół i **jaczejek,** oraz **agitacji przeciw „imperjalistycznym planom Polski wobec Litwy“**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Chadecja zawiera pakt wyborczy z „Piastem".

TAKA UCHWAŁĘ POWZIĘTO PO DŁUGICH NARADACH. — DĄŻENIE DO ROZSZERZENIA BLOKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. (ps) Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w Warszawie narady zarządu głównego Ch. D. Przedmiotem tych obrad całodziennych była sprawa utworzenia bloku wyborczego z Piastowcami. W wyniku tych narad przyjęto następującą rezolucję:

„Zarząd główny Ch. D. upoważnia prezydjum do zawarcia bloku wyborczego z polskiem stronnictwem ludowem PSL. „Piast" na zasadach przyjętych przez Radę naczelną stronnictwa".

Pozatem przyjęto drugą rezolucję, która jest bardzo żywo komentowana w kołach politycznych, albowiem wskazuje na pewne dążenia wśród chadeków, zmierzające do rozszerzenia tego bloku wyborczego. Druga ta uchwała brzmi:

„Uważając w myśl listu Episkopatu polskiego, że jak najszersze zjednoczenie sił katolickich w akcji wyborczej jest niezbędne w interesie Kościoła i państwa, zarząd główny Ch. D. sklania prezydjum do kontynuowania rozpoczętych rokowań w sprawie doprowadzenia do rozszerzenia podstaw powyższego bloku".

ODEZWA BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem obradowali **przedstawicieli mniejszości narodowych,** wchodzących w skład bloku mniejszości Uzgodniony został tekst **odezwy bloku,** która ma być ogłoszona w bieżącym tygodniu we wszystkich pismach mniejszości narodowych.

Warszawa, 5 stycznia. (ps) **W niedzielę ogłoszona ma zostać odezwa wyborcza bloku mniejszości narodowych. Odezwa ta ma zawierać hasła wyborcze, z jakiemi odnowiona 16-ka pójdzie do kampanji wyborczej.**

NARADY PRZEDSTAWICIELI PRASY KONSERWATYWNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. stycznia. (ps) Dziś odbyły się w Warszawie narady redaktorów, należących do wydawnictw konserwatywnych. W naradach tych uczestniczyli redaktorowie naczelni „Dnia Polskiego" Warszawa, „Czasu" Kraków, „Słowa" wileńskiego, „Hasła" z Łodzi, „Dziennika Polskiego" z Poznania i z Łodzi „Prawdy". Na tej konferencji postanowiono utrzymywać ścisły kontakt między wymienianymi dziennikami, ażeby praca informacyjna i publicystyczna tych pism była uzgodniona w czasie nadchodzących wyborów.

Ustalenie kandydatur obozu zachowawczego.

KANDYDATURY Z M. ŁODZI NIE ZOSTAŁY JESZCZE UZGODNIONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (ps) Dzisiaj odbywały się w dalszym ciągu w Warszawie **narady** obozu **zachowawczego.** Na naradach tych **ustalono definitywnie listę kandydatów do Sejmu.** M. i. z miasta Warszawy kandydować ma ks. **Zdzisław Lubomirski,** z Łodzi dr. **Solański,** z Łucka ks. **Radziwiłł,** z Krakowa prof. **Krzyżanowski,** z Grodna ks. Eustachy **Sapieha,** z Nowogródka Stanisław **Wańkowicz.** Do Senatu mają kandydować: hr. Zdzisław **Tarnowski,** z Lublina b. sen. Stecki. Nazwiska kandydatów z Łodzi nie zostały ustalone, albowiem obydwaj przemysłowcy, których nazwiska wymieniano, zrezygnowali z kandydowania. Pozatem postanowiono ustanowić jako łącznika prasowego **hr. Adama Romera,** komitet zaś wyborczy obozu zachowawczego w Warszawie znajdować się będzie **w redakcji „Dnia Polskiego".**

MAŁE ZAINTERESOWANIE SPISAMI WYBORCÓW.

Warszawa, 5. stycznia. (ps) Sprawdzanie list wyborczych w obwodowych komisjach wyborczych odbywa się w bardzo powolnem tempie gdyż wyborcy okazują **niewiele zainteresowania** do przekonania się, czy nazwiska ich są na listach wyborczych umieszczone. Przypuszczają, że dopiero pod koniec czasokresu, który upływa w połowie bm. wzbudzi się większe zainteresowanie i ożywienie wśród wyborców.

P. ANUSZ KIEROWNIKIEM PROPAGANDY LISTY RZĄDOWEJ.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Stanowisko kierownika propagandy przed wyborczej listy rządowej objąć ma b. poseł Wyzwolenia Antoni Anusz, który ma wystąpić w najbliższych dniach z Wyzwolenia.

BLOK WYBORCZY POCZTOWCÓW.

Warszawa. 5 stycznia. (ps) Na skutek porozumienia przedstawicieli związków powstał komitet wyborczy współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego **pracowników poczt, telefonów i telegrafów.** Komitet ma skupić wszystkich pocztowców w bezpartyjnym rządowym bloku wyborczym. W najbliższych już dniach ma się pojawić odezwa wyborcza tego komitetu.

Olbrzymia katastrofa w Berlinie.

DOM RUNĄŁ, GRZEBIĄC POD GRUZAMI KILKANAŚCIE OSÓB. — PRZYCZYNĄ WYBUCH AMONJAKU, CZY TEŻ BENZYNY.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 1 w nocy z niewiadomych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch w domu Nr. 116 na Landsbergeralee we wschodniej dzielnicy miasta. **Część domu uległa zupełnemu zniszczeniu. Z pod gruzów wydobyto kilkanaście osób zabitych i rannych.**

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Katastrofa przy Landsberger Alee wywołała w Berlinie **ogromne wrażenie. Rozmiary katastrofy okazały się jeszcze większe, niż początkowo przypuszczano.** Dzienniki poświęcają całe strony opisowi wypadku. Jak się okazuje, skrzydło domu zostało wskutek wybuchu zburzone i obecnie **stanowi tylko jedną kupę gruzów.** Wszystkie szyby w domach, położonych w pobliżu wyleciały. Z pod gruzów wydobyto do południa **8 osób zabitych i 7 rannych.** Dotychczas jeszcze 7 osób nie zdołano odnaleść. Istnieje obawa, że są one jeszcze pogrzebane pod gruzami.

Dotychczas nie można było wykryć **właściwej przyczyny wybuchu.** Istnieją trzy przypuszczenia: 1) wybuch gazu świetlnego, lub 2) wybuch amoniaku (w piwnicy tego domu znajdowała się chłodnia fabryki mięsa i składy amoniaku potrzebnego do tej chłodni. W ciągu dnia poprzedzającego na schodach czuć było wyraźnie odór amoniaku. Pozatem istniej prawdopodobieństwo, że przyczyną katastrofy był **wybuch benzyny w składzie znajdującym się w tym domu.** W każdym razie wybuch **nastąpić musiał w piwnicy,** gdyż ściana piwnicy została wysadzona w powietrze, a reszta domu pozbawiona oparcia, zawaliła się, grzebiąc mieszkańców. Ściany pozostałe w części domu, popękały i zarysowały się poważnie tak, że cały dom został ewakuowany.

P. PREZYDENT MOŚCICKI JEDZIE DO ZAKOPANEGO.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Pisma tut. donoszą, że p. Prezydent Mościcki wraz z małżonką zamierza udać się w najbliższym czasie na dłuższy pobyt do Zakopanego. Wyjazd w góry zalecili pni Prezydentowej lekarze. P. Prezydentostwo zamieszkają w jednej z dużych will prywatnych w okolicy Jaszczórówki.

—o—

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZY PRACY.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w południe do Prezydjum Rady Min. przybył Marsz. Piłsudski i w ciągu dłuższego czasu załatwiał szereg spraw bieżących.

—o—

NIEDYSPOZYCJA WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. G. P.) P. Wicepremjer Bartel od 2 dni nie urzęduje, pozostając w swem mieszkaniu prywatnem, z powodu niedyspozycji i lekkiej gorączki.

—o—

Bandy sowjeckie wtargnęły do Rumunji.

ZŁUPIWSZY DWIE WSI, COFNĘŁY SIĘ ZA DNIESTR.

Bukareszt, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Bandy sowjeckie wtargnęły na terytorjum rumuńskie i obsadziły miejscowości graniczne Grawica i Putinea, poczem obrabowały mieszkańców. **Po wymianie strzałów z żandarmerją rumuńską, napastnicy wycofali się z powrotem na terytorjum sowjeckie.**

Samochód z pociskami armatniemi.

WYBUCHŁ NA ULICY LONDYNU.

Londyn, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Na skutek wybuchu benzyny w zbiorniku samochodu ciężarowego jeden człowiek został zabity, a 4 odniosło rany. Samochód ten **z ładunkiem materjałów wybuchowych wagi 4 ton,** niezwłocznie po wybuchu benzyny objęty został przez płomienie. Znajdujące się na nim **pociski armatnie pękały z hukiem, przypominającym huraganowy ogień artylerji.** Straż ogniowa przybyła z sąsiedniego miasteczka Dunstable, nie mogła w ciągu kilku godzin opanować ognia wobec niebezpieczeństwa wybuchu pocisków. Ciało szofera zostało całkowicie zwęglone.

—o—

PRZEDŁUŻENIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (ps) Min. pracy w porozumieniu z min. spraw wewn. wydał zarządzenie **przedłużające na miesiąc styczeń państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników,** którzy wyczerpali zasiłki fundusza bezrobocia w szeregu miast i miejscowości położonych w województwie krakowskiem i lwowskiem m. i.

—o—

NOWY KIEROWNIK DEPART. SZKÓŁ TECHNICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (ps) Kierownictwo wydziału szkół technicznych w departamencie szkolnictwa zawodowego na miejsce prof. Łukasiewicza, który został powołany na Politechnikę lwowską powierzone zostało p. Romanowskiemu, dotychczasowemu wizytatorowi szkół technicznych.

—o—

Co piszą inni?

O pewnej liście państwowej i szkodliwych złudzeniach...

INTERESUJĄCA LEKTURA. — BEZ P. DIAMANDA? — PRZEJRZYSTA INTENCJA. — P. PRAGIER I P. JAWOROWSKI. — BŁĘDNE WNIOSKI INTERPRETATORÓW. — NASZ KRYTYCYZM.

Lwów, 6. stycznia.

(stm). PPS. ustaliła już pono swoją **państwową listę kandydatów do Sejmu.** Nie czerpiemy tej informacji z prasy socjalistycznej, która nic o tem razie nie wspomina. **Niewiadomo zatem, czy skład i kolejność nazwisk są autentyczne.** Gdyby jednak tak było, to ogłoszona lista PPS. stanowi **interesującą lekturę.** Postawiono na niej na **pierwszem miejscu** p. Daszyńskiego, **na drugiem** p. Barlickiego, **na trzeciem** dra Marka, **na czwartem** p. Niedziałkowskiego, **na piątem** p. Pragiera, **na szóstem** dra Liebermana, a **na siódmem** prezesa Rady miejskiej warszawskiej p. Jaworowskiego. Zauważyć wypada, że tyle właśnie mandatów **uzyskali** socjaliści w wyborach ostatnich z listy państwowej.

Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę, że między siedmiu ogłoszonemi nazwiskami brak **wybitnego parlamentarzysty dra Hermana Diamanda,** który przed pięciu laty otrzymał mandat z listy państwowej. Jest bardzo możliwe, że p. Diamandowi przyznano jedno z dalszych miejsc na tej liście, ale w takim razie jego szanse uzyskania mandatu parlamentarnego **mocno maleją.**

Również nie bez intencji chyba znalazło się na piątem miejscu listy państwowej PPS. nazwisko p. **Pragiera,** gdy p. **Jaworowski** najpopularniejszy w stolicy działacz pepesowski piastujący stanowisko prezesa Okręgowego Komitetu Robotniczego **otrzymał miejsce siódme...**

Nie chcielibyśmy się narazić na zarzut insynuacji, ale szczegół ten nasuwa mimowoli **pewne reminiscencje.** Relacje z Rady naczelnej PPS. z czasu, gdy instancja ta zajmowała się sprawą min. Moraczewskiego i przynależności jego do partji, **podawały p. Jaworowskiego jako przeciwnika opozycji wobec rządu Marsz. Piłsudskiego.** Wiadomo równocześnie, że p. Pragier reprezentuje w PPS. ten odłam, który pragnie zaryzykować **próbę sił i wypowiada się za bezwzględną walką z rządem obecnym.**

*

W **„Naszym Przeglądzie"**, organie żydowskim, wychodzącym w Warszawie ukazał się artykuł, który znalazł szerokie echo. Cytowane są szczególnie dwa ustępy:

...„Myśl utworzenia bloku mniejszości — w zasadzie swej słuszna ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą — nie była, niestety, całkowicie zrealizowana **nietylko z powodu rozbieżności wewnętrzno-żydowskich,** lecz również wskutek różniczkowania partyjno-politycznego., które poczyniło **znaczne postępy wśród Ukraińców, Białorusinów i Niemców w ciągu ubiegłego pięciolecia.**

Niema już widoków plan skonsolidowania się poszczególnych mniejszości narodowych dokoła jednolitego programu polityczno-gospodarczego. **Antagonizmy klasowe i spory orjentacyjne dokonały swego:** rywalizacja partyjna, podsycana animozjami osobistemi, a częstokroć sztucznie wzniecana dzięki ingerencji zewnętrznej, **zaczęła górować nad zasadą jedności narodowej".**

A dalej:

...„Twarda rzeczywistość nakazuje nam poprostu **powrót do pracy „od podstaw"**, do ponowienia próby utworzenia **ogólno-żydowskiego bloku wyborczego, obejmującego wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje gospodarcze, działające na całym terenie państwa polskiego.**

Odbudowa jedności żydowskiej i uniezależnienie polityki żydowskiej od ingerencji nieproszonych opiekunów — oto są cele, stokroć ważniejsze dla całej naszej przyszłej walki narodowej, **an żeli kalkulacje mandatowe".**

Świadomi, że interpretatorzy wysnuwają z tego faktu **błędne wnioski,** nie podzielamy entuzjazmu, jaki wywołał w prasie warszawskiej artykuł „Naszego Przeglądu". **Nasz krytycyzm dyktowany jest znajomością stosunków.** „Przegląd" jest wprawdzie zbliżony do p. Grynbauma, ale **nie jest jego organem.** P. Grynbaum nie odpowiada więc na enuncjacje, które się ukazują w tem piśmie. Można zatem co najwyżej uważać artykuł „Naszego Przeglądu" **za interesującą informację,** która oddaje wiernie rozbieżności nurtujące społeczeństwo żydowskie, ale stanowczo nie wolno wiązać z tem nadziei **nawrotu p. Grynbauma i jego zwolenników.** Byłoby to hodowaniem złudzeń, które nie tylko pożytku nie przynoszą, ale są **nawet szkodliwe.** W polityce zaś wręcz zabójcze.

„Orlęta" nie mogą być grane w Warszawie.

OSOBLIWA WRAŻLIWOŚĆ WARSZAWY NA RZEKOME DRAŻNIENIE UKRAIŃCÓW. — DZIWNA ARGUMENTACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (ps) W tutejszych kołach teatralnych żywo omawiana jest sprawa wystawienia sztuki znanego poety i literata lwowskiego **Henryka Zbierzchowskiego.** Warszawski Teatr Letni zapowiedział **premjerę utworu p. Zbierzchowskiego „Orlęta"**, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Sztuka, jak wiadomo, osnuta jest na tle wypadków r. 1918, tj. walk polsko-ukraińskich o Lwów. W przededniu wystawienia tej sztuki w „Unji" pojawił się **list do redakcji,** w którem nieznany autor stwierdza, że sztuka osnuta jest na temacie obrony Lwowa i że **są to rany jeszcze świeże, bardzo bolesne i widownia musi na nie reagować mocno, nawet żywiołowo.** W sztuce tej wrogami sprawy polskiej są Ukraińcy, ale ci Ukraińcy są obecnie **obywatelami państwa polskiego (!)** Rzeczą każdego rozsądnego (!) obywatela polskiego — czytamy we wspomnianym liście — a cóż dopiero odpowiedzialnych czynników **jest unikać drażniących wspomnień, nie otwierać publicznie rany, która jeszcze nie zaschła".** Autor listu zapytuje Dyrekcję Teatru, czy stało się to **gwoli jątrzenia i szerzenia niechęci politycznych (!)**

Widocznie wskutek zamieszczenia tego listu komisarjat rządu odniósł się do Dyrekcji Teatru, **domagając się usunięcia z afisza nazwy sztuki. Jeżeli tytuł nie zostanie zmieniony (!) władze nie dopuszczą do jej wystawienia.** Wskutek tego żądania premjera się odbyła, ale pod zmienioną nazwą, **zamiast „Orlęta" otrzymał utwór p. Zbierzchowskiego dawny tytuł: „Serce matki"**

Ojca zwalił siekierą po głowie matkę kopnął w brzuch.

WYRODNY CZUPKA OKRADŁ I ZMASAKROWAŁ RODZICÓW.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Przed sędzią Sokołowskim odpowiadał wczoraj Wasyl **Czupka** z Zapytowa, oskarżony o bardzo brzydki czyn, bo o pobicie własnych rodziców. Czupka otrzymał od ojca grunt pod budowę domu i materjał budowlany. Materjał ten uważał za niewystarczający, wobec czego wbrew woli ojca **zabierał mu z podwórza słupy i belki.** Gdy w dniu 2. marca 1926 r. Czupka zajęty był wyciąganiem drzewa, nadszedł ojciec i począł go łajać. Wówczas Czupka drzewcem od siekiery, trzymanej w rękach **uderzył ojca po głowie tak mocno,** iż ten padł na ziemię bez przytomności, poczem jeszcze zadał mu kilka uderzeń. Gdy matka wmieszała się i poczęła syna uspokajać, ten **kopnął ją w brzuch i również pobił.**

Sędzia Sokołowski po przeprowadzeniu rozprawy zasądził go na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

REKORD PIJACKICH ZGONÓW.

N. Jork, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Rok ubiegły pod względem wypadków śmierci, spowodowanych nadużyciem alkoholu był rekordowy. Jak podaje statystyka oficjalna wypadków było 770. Dotychczas największą liczbę wypadków (687) zanotowano w N. Jorku w r. 1916, tj przed wprowadzeniem prohibicji.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKI O ZMIANIE KOMENDANTA POLICJI WARSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (ps) W związku z doniesieniem jednego z dzienników warszawskich, że komendant policji insp. **Czyniowski** ma ustąpić z zajmowanego stanowiska w Warszawie, donoszą, że **wiadomość jest nieprawdziwą,** jak również pogłoska, że stanowisko to ma być powierzone obecnemu komendantowi P. P. we Lwowie p. insp. **Grabowskiemu.** Żadne zmiany obecnie nie są przewidywane. W sprawie tej został ogłoszony oficjalny komunikat.

(Dementi wiadomości o przeniesieniu p. Insp. Grabowskiego do Warszawy powitają z uspokojeniem szerokie sfery mieszkańców Lwowa, które zawdzięczają p. insp. Grabowskiemu znaczne polepszenie stosunków bezpieczeństwa. — Red.)

ZJAZD ZWIĄZKU UZDROWISK POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. stycznia. (ps) Dnia 21. i 22. bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd członków Związków zdrojowisk polskich. Zjazd jest połączony ze zwiedzeniem instytucji sanitarnych i gospodarczych w Warszawie.

TRAKTAT WŁOSKO - GRECKI NA WYPADEK WOJNY Z SHS.

Białogród, 5 stycznia. (Tel. G. P.) „Nowosti" donoszą, jakoby między Włochami a Grecją miał być zawarty traktat dotyczący głównie Epiru Dodekanezu i Salonik, a **przewidujący na wypadek wojny jugosłowiańsko - włoskiej obsadzenie tych terytorjów przez włoski zarząd wojskowy.**

SOWJECKIE SZPIEGOSTWO NA LITWIE.

Kowno, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Dalsze śledztwo w sprawie wykrytej organizacji szpiegowskiej w Pospolu na rzecz Rosji sow. ustaliło udział funkcjonarjuszy litewskiej straży granicznej i doprowadziło do szeregu aresztowań w korpusie tej straży.

LITWINI WRESZCIE WPUŚCILI KORESPONDENTA PAT.

Kowno, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Wbrew dotychczasowemu stanowisku rząd litewski ostatecznie udzielił swej zgody na przyjazd korespondenta P. A. T. Oryngа przez granicę polsko-litewską wprost do Kowna. P. Oryng przybył do Kowna 4. bm.

DELEGAT LIGI NAROD. W KOWNIE.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Dyrektor depart. politycznego przy Lidze Narodów Mantoux, przeprowadzić ma w Kownie szczegółowe pertraktacje z rządem litewskim, **które mają pozostawać w ścisłym związku ze stanowiskiem, jakie rządy francuski i angielski zajęły wobec prób interpretacji formuły genewskiej ze strony Waldemarasa.**

300 MAŁP OFIARĄ POŻARU.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) W warszawskim ogrodzie zoologicznym zginęło około 300 małp, które udusiły się dymem, powstałym wskutek zapalenia się słomy od pieca. Strata wynosi około 40 tys. złotych.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Osławiony oszust Homicz, tancerz ukraiński i skradziony smoking akademika.

NOWY PROCES NOTORYCZNEGO NACIĄGACZA. — AKADEMIK CZEKAŁ NA SMOKING, A HOMICZ HULAŁ NA PROWINCJI. — WIZYTA U RODZICÓW I U NARZECZONEJ OSZUSTA. — HOMICZ AWANSOWAŁ SAM SIEBIE NA ARTYSTĘ „NIEBIESKIEGO PTAKA“, BĘDĄC WŁAŚCIWIE TYLKO NIEBIESKIM PTAKIEM.

Lwów, 6 stycznia.

(—) Przed s. Sokołowskim stanął wczoraj **znany na bruku lwowskim oszust i hochstapler** nazwiskiem **Adam Jan Homicz**, liczący lat 21, zam. w Kleparowie, z zawodu rzekomo elektrotechnik. Homicz mimo swego młodego wieku, od kilku lat zaprząta swoją osobą policję lwowską, raz po raz **dokonując kawałów**, które z reguły prowadzą go przed kratki sądowe. W swoim czasie wsławił się on małą „köpenikiadą“ we Lwowie, gdy **pod płaszczykiem wywiadowcy policyjnego** dopuścił się szeregu oszustw. Pozatem z amatorstwa zajmował się tańczeniem na deskach ukraińskiego teatru, z którym jeździł po prowincji.

W lipcu ub. r. Homicz zjawił się w mieszkaniu swego znajomego **Piotra Bukaja**, absolwenta praw (ul. Wyspiańskiego 24) i poprosił go o pożyczenie na jeden wieczór

garnituru smokingowego,

zapewniając solennie, że następnego dnia mu go zwróci. P. Bukaj zgodził się i nie przeczuwając, że ma do czynienia z wyrafinowanym oszustem, **dał mu smoking wartości 600 zł.**

Gdy następnego dnia Homicz nie zjawił się, p. Bukaj jeszcze się nie niecierpliwił, przypuszczał bowiem, że Homicz prawdopodobnie po zabawie był bardzo „zmęczony“ i dlatego zaraz nie przyszedł. Ale mijały dnie, a nawet tygodnie, a Homicz **nie pokazywał się** i nie dał żadnego znaku życia. Wówczas p. Bukaj postanowił sam udać się do Homicza.

Po przybyciu do domu rodziców Homicza, zam. w Kleparowie, p. Bukaj z przerażeniem dowiedział się od jego ojca, że Adam Jan Homicz jest to

łotr z pod ciemnego znaku,

łajdak i oszust, który rodzicom narobił mnóstwo przykrości tak, że ci się go wyrzekli i wyrzucili z domu. Dowiedziawszy się o celu wizyty, przepowiedzieli odrazu p. Bukajowi, że prawdopodobnie **już więcej swego ubrania nie zobaczy.** Od ojca Homicza otrzymał Bukaj adres jego narzeczonej p. Józefy W. (ul. Żulińskiego) i tam też skierował swe kroki.

To co tu usłyszał, odebrało mu już wszelką nadzieję odzyskania swego smokinga. Mianowicie matka p. W. oświadczyła Bukajowi, że **córka jej zapoznała się z Homiczem**

w cyrku

na pl. Misjonarskim, a od tego dnia był on u nich coś pięć razy i zdołał **wyłudzić raglan gumowy,** poczem więcej się nie pokazał. Wobec tego Bukaj zawiadomił o oszustwie policję, która Homicza po jakimś czasie odnalazła i odstawiła do sądu.

Na wczorajszej rozprawie Homicz bronił się, że został **zaangażowany przez wędrowny teatrzyk**

„Sinaja Ptica“

(jest to łgarstwo, albowiem „Sinaja Ptica“ w Małopolsce bawiła po raz jedyny i ostatni jeszcze przed trzema laty) w charakterze tancerza i do tego celu potrzebny był mu smoking. Przyznaje, że **zełgał przed Bukajem,** iż potrzebuje smokinga na jeden dzień, ale przypuszczał, że po kilku dniach będzie mu mógł zwrócić. Tymczasem trupa odbyła tournee po miastach i miasteczkach wschodniej Małopolski i przeważnie miała deficyty. Zwłaszcza **w Stryju**

była klapa

na całej linji i on znalazł się bez środków do życia, wobec czego musiał (!) smoking sprzedać.

Ta obrona oskarżonego nie zdołała rozgrzeszyć go w oczach sędziego, który wiedząc, że ma do czynienia z nałogowym oszustem, **zasądził go na cztery miesiące ciężkiego więzienia.**



UDUSZENI W ŁODZI PODWODNEJ.

Żywem echem odbiła się w całym świecie niedawna tragedja amerykańskiej łodzi podwodnej, która wraz z załogą spoczęła na dnie morskiem. Nieszczęśliwi marynarze cały szereg dni walczyli ze śmiercią w tem podwodnem więzieniu, napróżno oczekując pomocy. Wprawdzie marynarka Stanów Zj. pospieszyła z ratunkiem i zastosowała wszelkie nowoczesne środki techniczne, lecz napróżno, gdyż nie udało się wydobyć łodzi na powierzchnię wód, ani też dostarczyć tlenu załodze, która zginęła straszną śmiercią przez powolne uduszenie się. — Rycina nasza przedstawia sceny z akcji ratowniczej, oraz z agonji nieszczęsnych marynarzy.

Lwowski tragarz zrobił sobie „harakiri“.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE W JEDNYM DNIU.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Wczoraj znowu wydarzyły się we Lwowie **dwa zamachy samobójcze,** przyczem jeden z nich jest niezwykle charakterystyczny, albowiem desperat zastosował ściśle wedle japońskich wzorów **powszechnie znane „harakiri“.** Oto 19-letni Franciszek Ostrowski, zam. w Zamarstynowie, z zawodu tragarz, z niewiadomej przyczyny usiłował pozbawić się życia i w tym celu **przeciął sobie żiletką żyły obu rąk, oraz zranił całe podbrzusze.** Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do szpitala.

Drugi zamach samobójczy wydarzył się wieczorem na ul. Kochanowskiego, w pobliżu realności pod l. 2, gdzie otruła się nieznaną na razie trucizną 19-letnia Honorata **Hofman**, przybyła z Drohobycza. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny, nie zdolano ustalić.

URATOWANIE DZIECI, PORWANYCH PRZEZ KRĘ.

Berlin, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Parowiec niem. „Hela“, zawiadomiony drogą radjową, udał się na poszukiwanie dzieci, porwanych przez krę na pełne morze. Przy pomocy reflektorów udało się odszukać krę i uratować wszystkie 7 dzieci.

Pierścionek obrabowany.

Bandyta żądał papierosa, a sięgnął po portfel.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Wczoraj zgłosił się do posterunku P. P. w Polanach w pow. Niskim Grzegorz **Pierścionek** z Dąbrówki i doniósł, że 3. bm. około godz. 8, gdy wracał z Ulanowa, zatrzymał go jakiś osobnik i zażądał od niego papierosa. Pierścionek miał zamiar mu dać papierosa, ale wówczas ów osobnik uderzył go w głowę jakiemś tępem narzędziem tak silnie, że Pierścionek, straciwszy chwilowo przytomność, upadł na ziemię, a wówczas bandyta **zabrał mu z kieszeni portfel z kwotą 50 zł. i zbiegł.** Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Pożar w starostwie w Brzeżanach.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Onegdaj w nocy wybuchł pożar w budynku Starostwa w Brzeżanach. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy pieców i zniszczył podłogę w dwóch ubikacjach Starostwa, oraz dwa sufity w parterze mieszczącym Kasę skarbową. Miejscowa straż pożarna ogień zlokalizowała.

Wielki pożar k. Szczerca

Lwów, 6. stycznia.

(—) Wczoraj w południe nadeszła do Lwowa wiadomość o **katastrofalnym pożarze, który dotknął wieś Łany obok Szczerca.** Z niewyjaśnionej narazie przyczyny w jednym z domów powstał pożar, który przybrał **olbrzymie rozmiary, tak że w niespełna godzinę 18 gospodarstw stanęło w ogniu i uległo niemal zupełnemu zgorzeniu.** Charakterystyczne jest, że Magistrat Szczerca nie udzielił wsi dotkniętej katastrofą żadnej pomocy, a w akcji ratunkowej brały udział jedynie sąsiednie wsie przy pomocy prymitywnych przyrządów i dlatego właśnie pożar przybrał tak groźne rozmiary. Szkoda jest bardzo znaczna.

Łoś i Galanty

Obdzierają ludzi ze skóry.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Odnośnie do rabunku popełnionego w pierwszych dniach grudnia przez nieznanych osobników na osobie furmana Maksyma Lemce na drodze w Budach w pow. przemyskim, któremu zrabowano bal skóry, dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców tego rabunku w osobach nałogowych złodziei Edwarda **Galantego** i Michała **Łosia**. Zrabowany bal skóry sprzedali oni Abrahamowi Sacherowi i Markusowi Schächterowi, zam. w Przemyślu. Skórę odebrano, zaś wszystkich czterech odstawiono do sądu w Przemyślu.

Zagadkowe afisze w Samborze.

Sambor, w styczniu.

(—) Z Sambora donoszą, że wielką wrzawę w mieście zrobiły afisze wylepione na murach następującej treści: „Zamknąć Żurawskiego i Wojakowskiego, ukradli pieniądze i papiery rządowe. H. Wiesenberg.“ — Afisz ten podpisany przez Wiesenberga, wydrukowany został w jego drukarni w Samborze. Policja samborska zajęła się tą sprawą. Co jest przyczyną tej akcji **plakatowej,** do tej pory nie zostało ustalone.

Wśród pism i książek.

KATULLUS PO POLSKU.

Lwów 6. stycznia.

Literatura nasza posiadała dotąd dwa przekłady Katulla; pierwszy dał w r. 1839 (w Wrocławiu) **Szymon Baranowski**, drugi w r. 1898 **Jan Czubek**. Obecnie ukazał się trzeci przekład, pióra **prof. Zygmunta Reisa**, mający tę wyższość nad poprzednimi, że jest **zupełny**. Prof. Reis zabrał się do trudnej pracy z **widocznem zamiłowaniem**. To też potrafił umiejętnie połączyć ścisłość filologiczną z **lekkością i swobodą**, godnemi rzetelnego uznania. Zwłaszcza krótkie liryczne utwory **wypadły doskonale**. To też nie ulega wątpliwości, że piękna ta książeczka znajdzie się w ręku nietylko fachowych filologów, ale tych wszystkich, dla których **świat klasyczny** jest niewyczerpanem źródłem **piękna**.

Przekład prof. Reisa został poprzedzony doskonałym wstępem prof. Un. J. K. we Lwowie, **dra Stanisława Witkowskiego**. **B.**

*

Gramatyka języka polskiego E. Szajowskiego i M. Reinównej posiada pierwszorzędną wartość metodyczną i dydaktyczną — nadto celowym doborem przykładów także wartość wychowawczą — formą zaś zewnętrzną także wartość estetyczną. Zwięzłość, a mimo to zrozumiałość i wyczerpanie wiadomości niewielu lecz najkonieczniejszych z tej dziedziny wiedzy bardzo podnosi praktyczność książki w zastosowaniu jej w nauce szkolnej i domowej. Przejrzyste, krótkie a treściwe zestawienie toku nauczania nie tylko sprzyja nauce młodzieży szkolnej, lecz również starszym daje miłą sposobność do przypomnienia sobie wiadomości gramatycznych, potrzebnych każdemu w życiu codziennem. Zalety podręcznika zapewniają mu powodzenie z pożytkiem dla szkoły i uczącej się młodzieży. **(b. z.)**

*

Treść nru 1 „Świata Kobiecego" przedstawia się bardzo zajmująco: Marta Ostenso — Mężczyzna, za którego bym wyszła; Irena Jabłońska — Wielki wróg rodziny; Malibran — O polskich kobiercach; Saadi — Fragmenty z perskiego, tłum. B. Jeżewski; Marja Kazecka — Leciutki romans Pani Tuty; M. B. Yoats — Na dole, w wierzbowym gaju...; Marjan Popper: Tęsknota; Efeb — Pielęgnowanie suchej cery; Obserwator — Wypada nie wypada? — Przegląd książek; Iza Glińska — Suknie domowe i do pracy zawodowej, korespondencja paryska; Kronika; Kącik praktyczny, Dobra Gospodyni; Towarzystwo itd. Wdzięczne modele (liczne kolorowe) z niezawodnemi krojami, oryginalne i travestis na bale kostjumowe.

—o—

Nowa edycja „Kniazia Patiomkina"

tym razem zorganizowana na korzyść Sowjetów.

SĄD SOWJECKI UWOLNIŁ DWU MARYNARZY, KTÓRZY OPANOWALI OKRĘT EGIPSKI, URZĄDZILI NA NIM RZEŹ I WYDALI GO SOWJETOM.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 5. stycznia.

Z Charkowa donoszą: Niezwykły dla współczesnych czasów proces o korsarstwo był przedmiotem rozprawy w najwyższym sądzie Ukrainy sow. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch marynarzy — **Tyszkin i Daszkiewicz**, oskarżonych o **organizację zbrojnego buntu na okręcie „Inkerman" w czasie, gdy okręt ten znajdował się na otwartem morzu, w drodze z Gałaczu** (Rumunja) **do Aleksandrji**.

Okręt płynął **pod flagą egipską**. Buntownicy zażądali od kierownictwa okrętu **skierowania go do brzegów sowjeckich, poczem w sposób bestjalski zamordowali pomocnika kapitana, starszego mechanika i szereg innych marynarzy**. Nawet, gdy uległszy represjom, okręt skierował się do brzegów sowjeckich, **Daszkiewicz i Tyczkim**

ciągle jeszcze mordowali

zwierzchników i w ten sposób opanowali okręt. Gdy przybyli do Odessy, oddali **opanowany przez nich „Inkerman" do dyspozycji Sowjetów** jako **„zdobycz rewolucyjną"**.

Na tle tego zagrabienia okrętu egipskiego **doszło do incydentu dyplomatycznego między Egiptem a Sowjetami**. Rząd egipski **odpowiedział na ten bezprzykładny w stosunkach międzynarodowych incydent konfiskatą sowjeckich okrętów na wodach egipskich**. Na żądanie rządu egipskiego pociągnięto do odpowiedzialności

organizatorów buntu.

Sąd odeski, gdzie odbyła się początkowo **rozprawa przeciwko Daszkiewiczowi i Tyszkinowi**, uznał ich winnymi **jedynie przekroczenia granic koniecznej obrony i skazał Tyszkina na 6, a Daszkiewicza na 18 miesięcy zwykłego więzienia**.

Wskutek skargi zasądzonych najwyższy sąd Ukrainy obecnie zniósł wyrok sądu odeskiego i **uwolnił oskarżonych** od **wszelkiej kary**, a to na tej podstawie, że **wprawdzie dopuścili się korsarstwa oraz szeregu bestjalskich mordów**, lecz **„uczynili to na korzyść proletarjatu oraz w obronie interesów państwa sowjeckiego, dlatego też nie zasługują na żadną karę"**.

—o—

Rena Pfiffer-Lax.

na występach w operze warszawskiej.

Lwów, 6. stycznia.

(s) Zapowiedziane występy znakomitej primadonny wiedeńskiej, zaszczytnie znanej rodaczki, wzbudziły szczere zainteresowanie wśród melomanów muzyki w Warszawie. Ustalony tymczasem repertuar (tj. „Bal maskowy", „Aida", „Trubadur", „Tosca", „Tannhäuser") stanowi już sensację, gdyż umożliwi podziwianie artystki w jej wszechstronnym zakresie głosowym, a więc zarówno w partjach wysoce dramatycznych, jak też par excellance koloraturowych. Ten moment jest właśnie najcharakterystyczniejszą cechą śpiewaczki, czyniąc ją fenomenem głosowym. Kiedy dodamy do tego niezwykłą grę aktorską i uczuciowość, zrozumiemy jej niebywałe powodzenie na tournee amerykańskiem. Jak się dowiadujemy, występ p. Pfiffer-Lax w „Tosce" w Operze warszawskiej projektowany jest w ramach przedstawienia galowego, którego protektorat miałby objąć poseł włoski Maioni i całość miałaby być odśpiewana w języku włoskim. Wieczór ten organizuje znany propagator sztuki polskiej dyr. Leon Wiener, który pozyskał jako gości na to przedstawienie — Zygmunta **Zaleskiego** dla roli Scarpia, Gustawa **Chorjana** jako Cavaradossiego oraz Edwarda **Granellego**, kapelmistrza z Rzymu. Będzie to niewątpliwie **jeden z wielkich wieczorów operowych**, który zmobilizuje świat muzykalny Warszawy.

—o—

Koło młyńskie zmiażdżyło człowieka.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Z Czortkowa donoszą, że onegdaj Stefan **Kindziak** z Pałkowic będąc w młynie w gminie Tudorów przez własną nieostrożność dostał się w miejsce zamknięte i tam **porwany przez koło młyńskie poniósł śmierć na miejscu.**

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 7. 1. 1928.

FRANCISZEK MOLNAR

Zbawienna myśl.

Jako młody dziennikarz otrzymałem od redaktora polecenie udania się do pewnego prowincjonalnego miasteczka, gdzie toczył się głośny proces, aby nadsyłać codziennie najświeższe wiadomości do gazety.

W pociągu zdarzyło mi się jechać w jednym przedziale ze słynnym starym węgierskim adwokatem, jadącym również na tę rozprawę w charakterze obrońcy. — Adwokat ten znany był po za swoją wymową również z tego, że miewał często zbawienne myśli i umiał tak kierować sprawą, że ją dla swych klientów wygrywał.

Podczas podróży zabawiał cały przedział ciekawemi opowiadaniami, zwłaszcza o wypadkach, w których sprytnem prawniczem posunięciem ratował sytuację.

Na moje pytanie, jakie zdarzenie w swej praktyce uważa za najciekawsze, stary adwokat opowiedział mi następującą historję:

— Pewnego dnia przyszedł do mego gabinetu młody, przyzwoicie wyglądający człowiek i ledwie usiadł przy biurku, wybuchnął nerwowem szlochaniem. (W praktyce mojej co drugi klijent zaczyna od płaczu.) Kiedy się uspokoił, wyznał mi swoje przestępstwo. Jako urzędnik wielkiego banku, cieszący się zaufaniem dyrekcji, zdefraudował niepostrzeżenie 10 tysięcy guldenów. Za osiem dni ma być przeprowadzona w banku lustracja. Wtedy wyjdzie na jaw jego sprzeniewierzenie, wtrącą go do więzienia i okryje hańbą swą zacną rodzinę. Zdecydował się popełnić samobójstwo, ale przedtem chce zasięgnąć mojej rady. Czy niema wyjścia?

— Jest! — odparłem. — Niech pan wyzna wszystko swojej rodzinie, poprosi o pieniądze, odłoży je do kasy banku — i wszystko będzie w porządku.

Znów zaczął szlochać.

— Rodzina moja jest zrujnowaną szlachtą. Utrzymuję ich sam. Nie mam ani jednego bogatego krewnego. Jestem zgubiony!

Długo przemierzałem w zamyśleniu mój gabinet, łamiąc sobie napróżno głowę. Nagle — zaświtała mi zbawienna myśl.

— Spróbuję pana uratować.

Młodzieniec pochwycił moją rękę i nim zdołałem mu przeszkodzić, przywarł do niej rozpalonemi gorączką ustami.

— Czy może pan wziąć w banku jeszcze dziesięć tysięcy guldenów? — spytałem.

Spuścił głowę i cicho wyszeptał

— Mogę. Mam dostęp do kasy.

— Niechaj więc pan weźmie jeszcze dziesięć tysięcy i przyniesie do mnie.

Po trzech dniach zjawił się w mym gabinecie i położył dziesięć banknotów tysiąc guldenowych na biurku.

Schowałem pieniądze do portfelu i udałem się do dyrektora banku.

— Szanowny panie! — oświadczyłem mu. — Pan młody kasjer, X. Y., sprzeniewierzył 20 tysięcy guldenów. Na przyszły tydzień podczas lustracji dowiedziałby się pan o tem. Oddałby pan lekkomyślnego młodzieńca w ręce policji, a bank straciłby dwadzieścia tysięcy. Krewni kasjera są biedni, ale aby ratować chłopca, wysprzedali się ze wszystkiego, zapożyczyli i z wielkim trudem udało im się zebrać dziesięć tysięcy guldenów, połowę zdefraudowanej sumy. Więcej zdobyć im się nie udało. Mam te pieniądze przy sobie. Jako doradca prawny tej zacnej, choć podupadłej materjalnie rodziny, zwracam się do pana z propozycją przyjęcia połowy zabranej kwoty i pozostawienia pana X. Y. na wolności. Jeśli pan się nie zgodzi, zwrócę rodzinie te pieniądze, młodzieniec będzie miał zmarnowane życie, a bank poważną stratę.

Dyrektor przyjął bez wahania zaofiarowaną sumę, gdyż, działając w interesie banku, nie mógł uczynić nic lepszego. (Skandal i proces nigdy przytem instytucji handlowej nie wychodzą na dobre.) Młodzieniec wyjechał wolny i pełen szczerych postanowień na przyszłość.

— — — — — —

Ta historja — zakończył adwokat — ma tylko jeden słaby punkt, a mianowicie: że nie jest prawdziwą. W ostatnich czasach cierpię na bezsenność i wymyślam sobie dla zabicia nocy takie ciężkie przypadki.

Tłum. F. M.

Wielkie i małe niedole Lwowa.

Czy ma zawsze rządzić nami tylko jedynie prawo bezwładności?

POUCZAJĄCA HISTORJA O TEM, JAK TO BYŁO Z ROZKAZEM KATARZYNY II-GIEJ W CARSKIEM SIOLE, A JAK JEST WE LWOWIE Z RAZ WYDANEMI ZARZĄDZENIAMI.

Lwów, 6. stycznia.

(jp). Caryca Katarzyna II-ga przechadzając się pewnego razu po parku, zauważyła **przedziwnej piękności krzak róży** w pełnym rozkwicie. Ponieważ zaś obawiała się, aby bądź to jakiś psotnik nie uszkodził rośliny, bądź to nie zerwał kwiatów, których pięknością pragnęła się napawać, **wydała rozkaz, aby w tem miejscu postawiono żołnierza na straży.**

Rozkaz carycy spełniono. I odtąd **zmieniały się pory roku i mijały lata i lat dziesiątki, a żołnierz wciąż niezmiennie stał na raz oznaczonem miejscu,** choć już od niepamiętnych czasów nietylko krzak róży usechł i zniknął, ale **pożegnała się z Carskiem Siołem, z życiem doczesnem ta, która rozkaz wydała.** I trzeba było dopiero jakiegoś specjalnego niehumoru **Aleksandra I-go,** któremu zawadził żołnierz, sterczący niewiadomo po co i dlaczego, aby zbadano historyczną genezę postawienia tej placówki i usunięto ją...

Ta anekdota, dowodząca ciężkości myślenia czynowników rosyjskich przychodzi mimowoli na myśl **przy obserwacji licznych objawów lwowskiej gospodarki magistrackiej.**

Lata mijają, rządy się zmieniają — po miłościwie przez dziesiątki lat panującym nam **Józefie I.,** przyszedł obecnie **Jan I. Energiczny,** ale w zablonie rządów według recepty „naj bude jak buwało" **nic się nie zmieniło.**

Typowym przykładem na to był dzień wczorajszy. Jak sobie Czytelnicy przypomną, **przy suchej atmosferze dął niemiłosierny, ostry wicher,** miotając sypkim śniegiem w oczy przechodniów. Mimo to, około godz. 10-tej rano, a więc **w czasie największego ruchu ulicznego i w czasie największego natężenia wiatru,** zajechała jak codziennie na plac Halicki **fura z Zakładu czyszczenia miasta wyładowana popiołem,** pomieszanym zresztą ze śmieciem, a funkcjonarjusze miejscy poczęli z zapałem godnym naprawdę lepszej sprawy **rozsypywać hojnie i obficie ten popiół** po skwerach na pl. Halickim i Bernardyńskim. Cel tej pracy nie trudny do odgadnięcia. Chodziło o zapobieżenie gołoledzi według recepty, przekazanej nam z dziadów, pradziadów.

Rzecz prosta jednak, że **zanim popiół mógł przywrzeć do gładkiej, lodowej powierzchni, już zawładnął nim wicher i w dzikim tańcu miótł nim na twarze i na ubrania przechodniów,** zasypywał wystawy sklepowe, tak, że te punkty centralne miasta, otoczone szczególną pieczołowitością gminy, przedstawiały widok podobny do **świeżo z pod popiołów i lawy odkopanego Herkulanum czy Pompei,** zaś pod nogami było taksamo ślizko jak przedtem.

Wobec tego, że wczorajszy wypadek **nie jest sporadycznym w naszem mieście,** ale przeciwnie, bywa na porządku dziennym, iż **podczas wichru posypuje się ulice brudnym popiołem,** że w czasie lub bezpośrednio **po ulewie skrapiają miasto beczkowozy,** natomiast **w czasie posuchy pracują z całą gorliwością miotły magistrackie** itp., nie możemy oprzeć się pokusie zapytania, **czy nie leży to w granicach możliwości, aby w Zakładzie czyszczenia miasta znalazł się ktoś, ktoby sprawami temi kierował nietylko według raz ustanowionego szablonu, ale według zasad, jeśli już nie czystego sumienia, to przynajmniej zdrowego, chłopskiego rozsądku?**

—o—

Urzędniczka kolejowa zginęła pod kołami lokomotywy.

POTKNĘŁA SIĘ NA SZYNACH I UPADŁA. — PAROWÓZ OBCIĄŁ JEJ OBIE NOGI

Lwów, 6. stycznia.

(—) Wczoraj rano urzędnicy kolejowi pracujący w obrębie dworca głównego, zostali zaalarmowani wstrząsającą wieścią **o tragicznej śmierci koleżanki ich, urzędniczki Parowozowni 40-letniej Stanisławy Podbielskiej,** wdowy po sędzi, zam. przy ul. Sodowej. Śp. Podbielska śpieszyła się rano do biura Parowozowni i szła w towarzystwie koleżanki. Skrócona droga do Parowozowni prowadzi **przez tory kolejowe** tuż za tunelem łączącym Lewandówkę z dworcem głównym. Śp. Podbielska wczoraj rano szła tą drogą, a wszedłszy na teren torów, nie zauważyła szybującej z tyłu lokomotywy. Wejście obu kobiet na tory spostrzegł zwrotniczy, który zdaleka **donośnym głosem ostrzegał je, by wróciły,** gdyż właśnie jedzie lokomotywa. Towarzyszka p. Podbielskiej zdołała w porę jeszcze cofnąć się, natomiast p. Podbielska **potknęła się na śliskich szynach i upadła.** Nie zdążyła się już podnieść, gdyż w tej chwili nadjechała lokomotywa, która **przejechała jej obie nogi powyżej kolan tak, że nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu.**

Niezwykły wybuch gazów koło Buczacza.

RZADKI FENOMEN NATURY NA „KSIĘŻEJ GÓRZE". — ERUPCJA WYRWAŁA W ZIEMI WIELKI LEJ. — ZJAWISKO GEOLOGICZNE, NIEWIDZIANE OD 20 LAT. — SAMOGASZENIE SIĘ POKŁADÓW WAPNA

Lwów, 6. stycznia.

(—) Dnia 2. bm. o godz. 7.30 nastąpił na t. zw. „Księżej Górze" koło Zubrzca pow. Buczacz, **wybuch gazów wytworzonych przez naturalne gaszenie się pokładów złóż wapna i gipsu** znajdujących się w tej miejscowości.

Według podania miejscowej ludności podobne wybuchy w okolicy Zubrzca były już przed wojną, a nawet **przed około 20-tu laty był sprowadzony przez Zarząd dóbr w Zubrzcu specjalista geolog,** który stwierdził, że **przyczyną wybuchu jest naturalne gaszenie się wapna i gipsu.**

Niebezpieczeństwa dla ludzi niema. Wskutek wybuchu została **wyrwaną ziemia w postaci lejka w promieniu około 1 m. Ziemia naokoło miejsca wybuchu pomimo 18 stopni mrozu zamieniła się w błoto, gdyż śnieg stajał pod wpływem podniesienia się temperatury, wywołanej erupcją.**

Niewątpliwie zjawiskiem tem zainteresują się nasi geologowie i przeprowadzą na miejscu badania, celem wyjaśnienia jego przyczyn, zwłaszcza, że jak powyżej wspomnieliśmy, ostatnie fachowe badania przeprowadzone były aż przed 20 laty, a więc już stosunkowo dawno.

—o—

Tajemnice walizy Kisielewicza.

Naiwną miną i pozorem szczerości oszukał posterunkowego.

Lwów, 6. stycznia.

(—) Przed kilku tygodniami na ul. Szpitalnej posterunkowy, pełniący służbę zatrzymał jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego walizę. Zatrzymany podał, że nazywa się Stanisław **Kisielewicz,** że w walizie ma swoje rzeczy, mianowicie buciki, sztylpy itd. i że przybywa z prowincji do Lwowa na służbę, przyczem wylegitymował się listem polecającym. Wobec tego posterunkowy puścił go wolno. Tymczasem następnego już dnia wpłynęło do policji doniesienie p. Józefy Laszkiewicz, właścicielki realności przy ul. Janowskiej 81, która doniosła, że Kisielewicz służył u niej jako parobek w Kościejowie i w czasie przenoszenia się jej z Kościejowa do Lwowa **ukradł jej ową walizę z rzeczami** i ukrył w szopie, a przy odejściu ze służby, walizkę tę zabrał.

Na tej podstawie Kisielewicza aresztowano. Przyznał się on do kradzieży oraz podał, że niektóre rzeczy spieniężył. Funkcjonarjusze policyjni wszystkie te przedmioty odnaleźli i sprawcę odstawili do sądu. Sędzia Sokołowski wymierzył mu karę czteromiesięcznego więzienia bez zawieszenia.

—o—

Raj dla amatorów kanapek.

Nowy Jork, w styczniu.

(e). Globetrotterzy twierdzą, że największy i najsmaczniejszy **„sandwich"** („kanapka") znajdzie w Hawanie. Tam w każdym prawie sklepiku podają sandwicze **tanie i syte.** Na kawałku okrągłego chleba, przekrojonego na połowę, kładzie sklepikarz obfitą porcję masła, dalej kawał wieprzowiny szynkę, salami, wołowinę i kiełbasę. Dodaje sera, siekanych korniszonów i musztardy na wierzchu, przykrywa drugą połową kromki i oto sandwich skończony.

Taka kanapka kosztuje 20 centów amerykańskich i stanowi **syty obiad.** Za drobną monetę niklową dostaje się krokietki z ryby, kartoflane knedelki, nadziewane mięsem i inne przysmaki, a porządna porcja roqueforta między dwiema „galletas", tj. sucharkami kosztuje dime, tj. najmniejszą monetę. Natomiast kawa, po którą trzeba iść do innego sklepu, jest doskonała, a wcale nie tania; mała filiżanka kosztuje „nikel", większa 10 centów.

W niższych częściach miasta wzdłuż wody małe owocarnie Chińczyków sprzedają najrozmaitsze owoce, melon krajany w kawałki, napoje owocowe. Za nikla można kupić kawał zamrożonego melonu i spożyć go na ulicy. Na odpadki są kryte śmietniki. W Hawannie **niema much,** gdyż władze sanitarne surowo przestrzegają przepisów o czystości.

—o—

Achilles z Rotterdamu.

ZALETY SYMPATYCZNEGO JANA BOOSA. — JEDNA MALEŃKA WADA. — CZEGO SIĘ P. BOOS NAUCZYŁ OD MARYNARZY. — W MAŁEM CIELE WIELKI DUCH. — NIEGRZECZNY KAWIARZ. — WSPANIAŁA BITWA. — NIEZWYKŁY ODWRÓT. — ORYGINALNY POŚCIG NA ULICACH MIASTA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Rotterdam, w styczniu.

(H) Chytry jak lis, chyży jak zając, odważny jak lew — oto najważniejsze zalety pana **Jana Boosa z Rotterdamu.** Niestety miły ów jegomość posiada małą wadę: myli się nieraz, gdy chodzi o odróżnienie tego co **„moje“**, a co **„twoje“**. A ponadto obcując często z dziarskimi marynarzami, nauczył się od nich znacznej **niewstrzemięźliwości w raczeniu się napojami gorącemi.**

Od marynarzy nauczył się Jan jeszcze jednej rzeczy:

boksu.

Boksuje się z niesłychaną namiętnością, boksuje się na prawo i na lewo, boksuje się z każdym, kto ośmieli się nań spojrzeć z ukosa. Boose nie odznacza się wprawdzie zbyt pokaźnym wzrostem. Mimo to po karlego wyglądu rzuca się z rozkoszą właśnie na

okazałych Goljatów.

Niedawno ten miły, ale nieco wojowniczy człowiek wywołał tak

potworną awanturę,

że stał się bohaterem dnia w całym Rotterdamie.

Pan Boose wszedł pewnego dnia do wytwornej kawiarni i żądał tylko rumu. A kiedy kelner spojrzał nań podejrzliwie i wahał się, czy ma spełnić polecenie — został zasypany taką lawiną obelg i wyzwisk, że czemprędzej ulotnił się, aby przynieść smaczny napój. Kiedy przyszło do płacenia, okazało się, że Boose zmuszony jest odwołać się do **kredytu właściciela kawiarni.**

Kawiarz czuł, że pieniędzy już nie odbierze, użył więc sobie przynajmniej, rzucając pod adresem gościa jakiś

niezupełnie wytworny epitet.

W Boosie zawrzało. Jak żbik skoczył ku wysokiemu i tęgiemu kawiarzowi i począł go okładać **ciosami swoich ciężkich pięści.** Biednemu właścicielowi kawiarni pospieszyli z pomocą **kelnerzy,** a nawet inni **goście.** Niebawem bohaterski junak musiał walczyć z **kilkunastu osobami.**

Wiedział, że musi ulec. Postanowił jednak drogo sprzedać swoją klęskę. Trzebaby pióra homerowego, aby opisać ów

bój niezrównany.

Ciosy padały jak **grom,** karli bohater **wielokrotnił się,** znacząc barwnemi sińcami twarze swoich przeciwników.

A kiedy siły zaczęły go opuszczać — pomyślał o

honorowym odwrocie.

Do drzwi było za daleko. Najbliżej znajdowało się wielkie okno kawiarni, osłonięte olbrzymią taflą

lustrzanej szyby

Niewiele myśląc rozpędził się Boose, skoczył ku oknu i gruchocząc szyby **wydostał się na ulicę.**

Kawiarz, kelnerzy i goście poczęli go ścigać po **najludniejszych ulicach miasta.** Wreszcie Jana ujęto. Dostał się do niewoli, ale **zaszczytnej!**

95 proc. czasowych i próbnych pracowników kolejowych nie otrzyma jednorazowego zasiłku!

Lwów 6. stycznia.

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzp z dnia 17. grudnia 1927 r. przyznano próbnym i czasowym pracownikom kolejowym jednorazowy zasiłek w wysokości **60 proc. poborów listopadowych.** Zasiłek ten mieli otrzymać pracownicy w dniu 20 grudnia, okazało się jednak, że **95 proc. pracowników czasowych i próbnych zasiłku nie otrzyma,** gdyż Min. Komunikacji w dniu 23. grudnia poleciło **wypłacić zasiłek tylko tym pracownikom, którzy pracują nieprzerwanie od 2. stycznia 1926 r.** Dyrekcje kolejowe, aby przerwać ciągłość służby robiły pracownikom czasowym corocznie krótkie przerwy w pracy, przeto według okólnika M. K. **nie mają oni prawa do zasiłku.**

Ponieważ stali nieetatowi pracownicy kolejowi na podstawie rozporządzenia z 13 września 1927 r. otrzymali zasiłek bez względu na przerwy w służbie, przeto stosowanie takich ograniczeń do pracowników czasowych i próbnych **zostało przez zainteresowanych zrozumiane jako chęć pozbawienia ich rzeczonego zasiłku.**

Rozporządzenie M. K. wywołało **silny ferment** wśród pracowników czasowych, którzy domagają się wypłaty zasiłku na równi ze stałymi.

Zarząd Główny Związku Kolejarzy Z. Z. P. interwenjował w tej sprawie w Min. Komunikacji, które oświadczyło, iż **nic w tej sprawie uczynić nie może,** wobec czego zwrócił się Zarząd Główny Związku do Ministra Skarbu. W przyszłym tygodniu odbędzie się w tej sprawie **konferencja z wice-ministrem Skarbu, p. Grodyńskim.** Należy przypuszczać, iż Min. Skarbu **naprawi corychlej krzywdę,** wyrządzoną pracownikom czasowym i próbnym i zarządzi wypłatę zasiłku wszystkim czasowym i próbnym pracownikom kolejowym.

*

O PODWYŻKĘ PŁAC KOLEJARZY.

Warszawa 5. stycznia. (Tel. G. P.) W najbliższych dniach udaje się do ministra komunikacji delegacja Związku Zawodowego Kolejarzy, która wręczy mu memorjał **w sprawie podwyżki płac.**

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

CO SIĘ BUDUJE WE LWOWIE. — LOSY „ŚWITEZI“. — KARY MAGISTRACKIE.

Lwów. 6. stycznia.

(jp) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu załatwiono następujące sprawy:

Konsensy budowlane.

Wydano konsensy na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Piaskowej, na budowę garażu o 8-miu boksach przy ul. Kordeckiego, na budowę 1-piętrowego domu z mansardą przy ul. Pijarów bocznej, na budowę domu parterowego z mansardą na Bogdanówce, Spółdzielni oficerskiej zezwolono na budowę 2 domów mieszkalnych na parceli przy ul. św. Jacka, na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Zielonej l. 87, na nadbudowę 1 piętra na oficynie w realności przy ul. Jagiellońskiej l. 15, na nadbudowę II. piętra na realności przy ul. Łyczakowskiej l. 32.

Przedłużenie dzierżawy „Świtezi“.

Przedłużono dzierżawcy „Świtezi“ kontrakt dzierżawny na 3 lata, przyczem Magistrat zastrzegł sobie zbadanie jakości wody dopływającej do stawu i od wyników uzależnił pozwolenie na urządzenie pływalni i ślizgawki.

Nowa ulica

Zezwolono na otwarcie nowej ulicy na gruntach Antoniego Franca. Ulica to ma połączyć ul. Obwodową z ul. 29 Listopada. Zezwolenie wydano na warunkach przez Magistrat ustalonych.

Kary magistrackie.

Ukarano 79 osób grzywnami od 10 do 50 zł. bądź to za przekroczenie przepisów sanitarnych, bądź to za nieuwidacznianie cen na artykułach pierwszej potrzeby, bądź też za niewykonanie nakazanych robót w realnościach.

Koncesje.

Załatwiono szereg podań o koncesje; między innymi wydano koncesję na 1 dorożkę automobilową.

———o———

Koło Przyjaciół Polskiej Młodzieży w Gdańsku.

Lwów, 6. stycznia.

Pragnąc uchronić żywioł polski w Gdańsku przed rozpłynięciem się w zalewie niemieckim, powstało w Warszawie Koło Przyjaciół, które działalnością swoją obejmie całe Państwo, tworząc dla spotęgowania propagandy, tak bardzo aktualnej, w większych miastach: Oddziały Koła Przyjaciół Polskiej Młodzieży w Gdańsku.

Oddział taki powstał i we Lwowie, powołany do życia przez grono osób, które w środę po południu w mieszkaniu P. Wojewodziny **Borkowskiej,** pod jej przewodnictwem, po wysłuchaniu wyczerpującego referatu profesora Lesława **Jaworskiego,** postanowiły wszcząć w tym kierunku **odpowiednią akcję.**

Na zebraniu, prócz pani Przewodniczącej obecni byli pp.: rektorowa **Tokarska,** rektor dr. **Moraczewski,** rektor **Pawłowski,** redaktor dr. Marceli **Szarota,** dr. **Kuczyński,** dr. **Buzath, Szczurkiewicz i Deszberg** imieniem zrzeszeń nauczycielskich; red. **Rolle** i dr. **Hartleb** imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich; ks. dr. **Szulc,** prof. **Jaworski,** major **Klęsk** i sekr. Wojew. **Kirschner.**

Po dłuższej dyskusji wybrano **tymczasowy ściślejszy komitet organizacyjny** w osobach pp.: Wojewodziny Borkowskiej, Tokarskiej, prof. Jaworskiego, ks. dr. Szulca, dr. Buzatha i Kirschnera, który przygotuje **materjał na obszerniejsze zgromadzenie.**

Nie wątpimy, że tak piekąca sprawa odbije się w naszem mieście echem bardzo donośnem. Lwów i tym razem nie zawiedzie, udzielając szkolnictwu polskiemu w Gdańsku stałego i wydatnego poparcia.

———o———

NADESŁANE.

✝

FRYDERYK SKARBEK

Kurator Fundacji Stanisława hr. Skarbka

ur. w Warszawie 11. kwietnia 1865 r., zmarł we Lwowie po ciężkich cierpieniach dnia 4. stycznia 1928 r., zaopatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 7. stycznia 1928 r. o godz. 12. w południe w Drohowyżu, stacja Mikołajów nad Dniestrem, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza w żałobie pogrążona

Rodzina.

KRONIKA

6 Styczn a Piątek 3 Kr. Obj. P. J.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 6. bm. o 3.30 popoł. „Wesele", ceny zniżone.

Piątek, 6. bm. o 7.30 wiecz. „Paganini".

Sobota, 7. bm. o 3.30 popoł. „Wesele", ceny zniżone popoł.

Sobota, 7. bm. o 7.30 wiecz. „Golem", premjera.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 6. bm. o 3.30 popoł. „Dorina", ceny zniżone popoł.

Piątek, 6. bm. o 7.30 wiecz. „Niezwykły Seans".

Sobota, 7. bm. o 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".

*

Teatr Wielki daje dziś jako przedstawienie popularne, po cenach najniższych, arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele", z p. Jednowskim w roli Wernyhory. Początek o godz. 3.30. — Wieczorem, ciesząca się stale niebywałem powodzeniem, operetka Fr. Lehara „Paganini", z pp. Miłowską, Peterem i Tatrzańskim w głównych rolach.

Dla młodzieży szkolnej w sobotę popołudniu, o godz. 3.30 — dane będzie po raz trzeci „Wesele" St. Wyspiańskiego, po cenach specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu, o godz. 3.30, po cenach znacznie zniżonych operetkę Gilberta „Dorinę" z p. Korabianką w partji tytułowej. — Wieczorem „Niezwykły Seans", sensacyjny dramat B. Veillera. — W sobotę o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet" z p. Korabianką.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 6. bm. o godz. 12 w poł. „Powrót Taty", przedstawienie dla dzieci.

Piątek, 6. bm. o godz. 4 popoł. „Potasz i Perlmutter". Gośc. wyst. A. Fertnera. Zniżone ceny.

Piątek, 6. bm. o godz. 7.30 wiecz „Raj zamknięty". Gośc. występ A. Fertnera.

Sobota, 7. bm. o g. 3.30 popoł. „Murzyn Kik". Przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 7. bm. o g. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty" Gośc. występ A. Fertnera.

Niedziela o godz. 12 w poł. „Przedstawienie dla dzieci".

Niedziela o godz. 4 popoł. „Potasz i Perlmutter". Występ A. Fertnera Ceny zniżone.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty". Gość. występ A. Fertnera.

Ostatnie przedstawienia „Raju zamkniętego" z nieporównanym Antonim Fertnerem. Mimo wielkiego sukcesu artystycznego i kasowego, jaki osiągnęła ta arcywesoła farsa francuska, ustępuje ona wkrótce z afisza Teatru Małego. Kto nie widział znakomitej kreacji świetnego gościa warszawskiego w roli starego bonvivanta Fougerole, która do łez rozśmiesza publiczność, powinien coprędzej pospieszyć do Teatru Małego.

„Potasz i Perlmutter" jedna z najlepszych fars, pełna dowcipu i siły charakterystyki, graną będzie w Teatrze Małym po cenach zniżonych w piątek dnia 6. b. m. o godz. 4 popoł. z udziałem znakomitego artysty sceny warszawskiej Antoniego Fertnera i Dyr. L. Czarnowskiego.

Przedstawienia dla dzieci w Teatrze Małym. „Powrót taty". Dziś o g. 12 w poł. po raz ostatni na ogólne żądanie dziatwy, z udziałem całego zespołu teatru dla dzieci. Przedstawienie to polecamy młodzieży szkolnej, która w całych grupach otrzymuje 20 proc. zniżki.

„Murzyn Kik". W sobotę o godz. 4 ej popoł. i w niedzielę o godz. 12-tej w poł. atrakcyjna premjera dla naszych milusińskich. Wystawioną będzie 2-aktowa bajka pod powyższym tytułem z udziałem całego zespołu. Ujrzycie nadzwyczaj wesołe przygody murzynka w dżunglach i wśród białych ludzi. Liczne śpiewy i tańce uroczmaicają tę historję. Ponadto „Osiołek i dzieci" oraz siwy dziadus z podarkami.

*

Repertuar Teatru Wileńskiego:

Piątek, 6. bm. powtórzenie wieczoru Sylwestrowego.

Sobota, 7. bm. o godz. 3.15 „Piewca własnej niedoli".

Sobota, 7. bm. o godz. 8.15 „Skąpiec".

Niedziela, 8. bm. o godz. 3.15 „Wielka wygrana".

Niedziela, 8. bm. o godz. 8.15 „Skąpiec".

*

Z Trupy Wileńskiej. W przygotowaniu głośna sztuka N. Jewreinowa „To co najważniejsze" — reżyser J. Kamen.

*

Bronisław Gimpel, świetny skrzypek, po ukończeniu tournée amerykańskiego i włoskiego, uwieńczonego sensacyjnem powodzeniem, przybył na krótki czas do Polski, celem dania szeregu koncertów. We Lwowie recital niezwykłego artysty odbędzie się we wtorek 10 bm. Bogaty program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory literatury skrzypcowej. Akompanjuje pianista Karol Gimpel.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Casanowa".
AVENUE: „Gorączka ludzkości".
CASINO: „Dama w masce".
CHIMERA: „Fałszywy książę".
FATAMORGANA: „Noc zemsty".
KOPERNIK: „Zdrada".
LEW: „Casanowa".
MARYSIEŃKA: „Zdrada".
PALACE: „Królowa półświatka".
PASAŻ: „Tajemniczy Maharadża".
UCIECHA: „Mandaryn Wu".

—o—

Nasz fejleton.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk bardzo zajmującego utworu Renè Milana p. t.:

„OBRAZ ŻYJĄCY"

Egzotyczne tło niezwykle żywej i interesującej akcji zaciekawi niewątpliwie naszych Czytelników, jak wszystkie wogóle fejletony „Gazety Porannej", które dzięki starannemu doborowi autorów cieszą się powszechnem uznaniem.

—o—

Izba Rzemieślnicza zawiadamia swych członków, że przed świętami ks. biskup dr. Wł. Bandurski nadesłał następujące pismo na ręce prezydenta Izby p. Gustawa Pammera: „Członkom Izby Rękodzielniczej we Lwowie całem sercem dziękuję za przemiłą pamiątkę z czasów mego pobytu we Lwowie, za piękną fotografję, która mi będzie zawsze przypominać Waszą dla mnie życzliwość i Wasze Wielkie Serce, znane z bohaterskiej obrony Lwiego Grodu. Na zbliżające się Święta i Nowy Rok — Wam Ukochani i Rodzinom Waszym składam najgorętsze życzenia wszelkiego Dobra. Bóg z Wami. Z pozdrowieniem i oddaniem Dr. Władysław Bandurski — Biskup". Wilno, 21. XII. 1927 roku.

Niezwykłe dzieło opuści niedługo prasy drukarskie. Obfitą treść tego dzieła podaje prospekt Komitetu wydawniczego. Ma to być mianowicie rzeczowy sumienny przegląd działalności Rady miejskiej za lata 1914—1927, pt. „Księga Pamiątkowa m. Lwowa". Całokształt życia lwowskiego w wymienionym okresie przesunie się na kartach imponującego wydawnictwa, a zapełnią owe karty pióra pierwszorzędnych publicystów i literatów. Będzie to prawdziwie cenny przyczynek do historji naszego miasta. Dzieło to, nieobliczone na zysk, ukaże się w ograniczonej ilości numerowanych egzemplarzy.

Na marginesie premjery Golema". Wystawienie opery E. d'Alberta „Golem" stało się już we Lwowie legendarne. Naznaczoną pierwotnie na koniec listopada, później przeniesioną na pierwsze dni grudnia, premjerę tej opery, wskutek choroby przedstawiciela partji tytułowej musiano ustawicznie odkładać, co w repertuarze operowym powodowało nieprawdopodobny zamęt. Ponieważ opery tej po polsku nigdzie dotąd nie śpiewano i polscy śpiewacy jej nie umieją, dyrekcja teatru zmuszona była wreszcie starać się o pozyskanie śpiewaka niemieckiego do tej partji. Plan ten rozbił się o wygórowane (z powodu stosunku marki niem. do złotego) żądanie honorarjum ze strony barytona z Frankfurtu. Z kłopotliwej sytuacji wybawił dyrekcję teatrów, przebywający chwilowo na świetach we Lwowie, znany śpiewak p. R. Cyganik, którego nadzwyczajna muzykalność pozwoliła mu opanować trudną partję „Golema" w niespełna dwóch tygodniach. Dzięki temu opera d'Alberta wchodzi wreszcie na repertuar w sobotę dnia 7. bm. z p. Cyganikiem w partji tytułowej, p. Cywińską jako Leją, p. Zatheyem jako rabinem Loew, pp. Peterem i Tarnawskim w partjach ucznia i cesarza Rudolfa. Reżyserja p. Tarnawskiego. Dekoracje p. Balka. Przygotował operę muzycznie i dyrygiuje p. J. Leszczyński, po kilkumiesięcznych lekcjach i próbach. Dyrektor opery p. Jerzy Bojanowski zachorował poważnie i od szeregu dni musiał wstrzymać się od dalszej pracy.

(jp) **Szczególne praktyki przy ranżowaniu wozów M. K. E.** Oficjalnie nazywa się, że tramwaje lwowskie kursują do godz. 11-tej w nocy. Nie jest to zbyt długo jak na potrzeby wielkiego miasta i z wielu względów byłoby pożądane przedłużenie tego czasu przynajmniej do godziny pół do 12-tej. — Jeśli jednak spełnienie tego dezyderatu napotyka na trudności, to w każdym razie ludność miasta ma prawo wymagać, aby przynajmniej w zakresie oznaczonych godzin było jej używanie tramwaju faktycznie zapewnione Tymczasem tak nie jest, szczególniej odnośnie do linii bocznych. Już bowiem od godziny 10-tej wieczór rozpoczyna się ranżowanie wozów i odsyłanie ich do remiz, tak że w czasie, gdy publiczność wychodzi z teatrów, kin, koncertów itp. zaledwie nieliczne wozy dojeżdżają do punktów końcowych, wskutek czego trzeba czekać co najmniej 15 do 20 minut, zanim jakiś tam jeden wóz pójdzie czy to w kierunku ul. 29. Listopada, czy też Wysokiego Zamku. To też mniej cierpliwym nie pozostaje nic innego jak tylko bądź to wziąć drogie auto, bądź to mać per pedes. Możeby tak zarząd miasta zastanowił się choćby nad tem, czy takie utrudnianie dostania się do domu po przedstawieniu teatralnem może wpłynąć korzystnie na frekwencję? A nadto także i ogół mieszkańców powinien mieć możność używania tramwaju do godziny 11-tej.

Odczyt o Wilnie. 6. bm. o 6 wiecz. w Kasynie oficerskiem przy ul. Fredry 1. wygłosi p. Wacław Gizbert-Studnicki, dyrektor Archiwum państwowego w Wilnie, odczyt z przeźroczami Jana Bułhaka na temat „Wilno i paralela Lwów-Wilno". Dochód na cele budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Sprzedaż biletów po 2 i 1 zł. (dla młodzieży szkolnej 50 gr.) we czwartek, od godz. 12—19, w księgarni B. Połonieckiego, ul. Akademicka, oraz w dniu odczytu przy kasie od godz. 4 do 6.

Przegląd preliminarza budżetu m. Lwowa. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że projekt dodatkowego preliminarza zwyczajnego budżetu gminy m. Lwowa na rok 1927/28 wyłożony jest do przejrzenia przez płatników danin komunalnych w biurze II. Wydziału mag. (Ratusz II. p. drzwi nr. 62.) przez dni 7, i to od 5. do 11. bm. włącznie od 9—13.

Tow. śpiew. „Pieśń" odśpiewa dziś 6. bm. w kościele OO. Dominikanów, kolędy o godz. 9.30 pod batutą prof. Michała Woźnego.

Posiedzenie Sekcji Filolog. Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się we wtorek, 10. bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej państw. gimn. żeńskiego im. Jażwigi.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stow. Dyrektorów państwowych szkół średnich odbędzie się w niedzielę 8. bm. w II. gimn., ul. Podwale 2. o godz. 11 przed południem.

(—) **Zamach samobójczy.** Wczoraj popołudniu usiłowała targnąć się na życie Marja Topolska zam. przy ul. Rycerskiej 10., która zażyła spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Zderzenie się dwu automobili.** Szofer autodorożki nr. 8444. Stanisław Mikoś najechał wczoraj na auto wojskowe sanitarne nr. 4856., które doznało poważnych uszkodzeń.

(—) **Strzały w restauracji.** Wczoraj wieczorem w czasie gry w karty w restauracji przy ul. Żółkiewskiej Izrael Reiter posprzeczał się z partnerem Maksem Münzem i podczas sprzeczki strzelił do niego dwa razy z rewolweru na szczęście chybiając. Niebezpiecznego gracza aresztowano.

(—) **Włamania i kradzieże.** Bronisława Biszkowa, zam. Marka 20., doniosła policji, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania i skradł biżuterję, oraz garderobę wartości 1850 zł. — Na szkodę Heleny Karolińskiej, zam. Supińskiego 3. skradziono wczoraj płaszcz wart. 110 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Marcina Martyniszyna za kradzież kosza z garderobą wartości 900 zł. na szkodę Anny Sufińskiej, oraz Jana Sochę za włamanie się do mieszkania Julji Silberman przy ul. Symona Okólskiego 8.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w realności przy ul. Króla Jana 5. w Zamarstynowie w mieszkaniu lokatorki Antoniny Kłok, gdzie wskutek wadliwej budowy komina zajął się sufit. Szybkie przybycie straży pożarnej uratowało cały dach od spłonięcia. Wyrąbano około 3 m. kw. sufitu, poczem ogień ugaszono.

—o—

—o—

Fabryka Bohma istnieje 111 lat.

—o—

Życie karnawału.

Bal na dochód Rodziny sierocej. Wśród powodzi rozlicznych zabaw, czy balów — jeden w szczególności wyróżni się niezwykle wzniosłym, szlachetnym celem. Będzie to pierwszy „Bal Rodziny sierocej", w sobotę, dnia 14. bm., w sali Garnizonowego Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1., który ma przynieść tak upragnione, poważniejsze fundusze na wyżywienie, odzież, obuwie, wychowanie i wykształcenie około 70 sierót po poległych w walkach i odrodzoną Polskę i zmarłych z trudów bojowych — żołnierzach polskich. Ponieważ oni odeszli w zaświaty — nam przypadł w udziale obowiązek opiekowania się ich dziatkami, który my — w ich imieniu — mamy wychować i wykształcić na pożyteczne jednostki w państwie. Obecnie, gdy niedostatek zajrzał do tego sierocińca — pomieszczonego przy ul. Szymonowiczów 6. Zarząd Rodziny sierocej odwołał się do ogółu społeczeństwa — o pomoc. Zawiązał się szeroki Komitet Pań pod protektoratem p. Wojewodziny Marji hr. Dunin Borkowskiej i p. generała Sikorskiego Władysława, dowódcy lwowskiego korpusu, który przystąpił do urządzenia balu w Kasynie oficerskiem. Onegdaj odbyło się jedno z licznych posiedzeń Komitetu Pań Gospodyń tego balu. Liczny udział pań w posiedzeniu, ożywiona dyskusja — świadczyły, że będzie to impreza nietylko pomyślana, ale i przeprowadzona na szeroką skalę, zwłaszcza, że bal Rodziny sierocej już wzbudził powszechne zainteresowanie i popyt na zaproszenia — wielki. Każdy, kto otrzymał zaproszenie do Kasyna oficerskiego na ten bal, pośpieszy z pewnością, by spędzić czas na bardzo miłej i przyjemnej zabawie, zabawie pełnej rozlicznych niespodzianek — złożyć przytem własną daninę za dług wdzięczności dla naszych bohaterów-żołnierzy. Na balu zapowiada się już liczny udział najwybitniejszych osób naszego miasta, wojskowości i młodzieży akademickiej wszystkich naszych najwyższych uczelni. Nie dziwota, że na ustach wszystkich: bal Rodziny sierocej w dniu 14. stycznia.

—o—

Reprezentacyjny

BAL MIESZCZAŃSKI

odbędzie się 11. lutego 1928.

Walka o popiersie królowej Nefretete.

RZĄD EGIPSKI DOMAGA SIĘ OD NIEMIEC ZWROTU TEGO ARCYDZIEŁA SZTUKI. — JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH OKAZÓW RZEŹBY EGIPSKIEJ. — AMENOPI IV. JAKO REWOLUCJONISTA ESTETYCZNY I JEGO GENJALNY RZEŹBIARZ NADWORNY. — NIE CHCĘ MARTWEJ SKAMIENIAŁOŚCI, LECZ PULSUJĄCE, REALNE ŻYCIE! — ORYGINALNY KONFLIKT Z KASTĄ KAPŁANÓW.

Berlin, w styczniu.

(H.) Przed piętnastu laty przeprowadzono w **El Amarno** za pozwoleniem rządu egipskiego prace wykopaliskowe, których koszta pokrywał berliński miljoner, znany mecenas sztuki

James Simon.

Rząd egipski postawił jednak warunek, że znalezione okazy sztuki i kultury mają zostać **równomiernie podzielone** między Niemcy a Egipt.

Prace wykopaliskowe powiodły się wówczas znakomicie. Znaleziono mianowicie pracownię rzeźbiarza egipskiego

Thutmozisa,

który żył z końcem drugiego wieku przed Chrystusem za rządów króla

Amenopia IV-go.

Thutmozis był to **artysta znakomity,** a jego dzieła należą do najwspanialszych okazów **sztuki starożytnej.**

W tej pracowni znajdował się cały szereg rzeźb, między innemi

popiersie królowej Nefretete,

wykonane w sposób mistrzowski i wprost niezrównany. To popiersie, wysokie na 30 cm., składa się **z pomalowanego kamienia.** Królowa Nefretete ma niebieską koronę, otoczoną złotą, pełną klejnotów przepaską. Twarz piękności egipskiej pomalowana jest na kolor jasno-brunatny, brwi powleczone czarną barwą, a oczy składają się **z kunsztownej mozaiki białych i czarnych kamyków.** Całość jest

prześliczna,

a królowa Nefretete, gdyby ożyła i dzisiaj stałaby się **laureatką niejednego konkursu piękności.**

Podczas podziału skarbów znalezionych, popiersie za aprobatą rządu egipskiego **przyznano Niemcom.** Simon ofiarował je muzeum berlińskiemu, gdzie dotąd się znajduje. Otóż obecnie, po piętnastu latach rząd egipski wystąpił z żądaniem

zwrotu popiersia,

gdyż miało się ono Niemcom dostać zupełnie **bezprawnie.** Niemcy nie chcą uczynić zadość temu żądaniu, powołując się na orzeczenie rządu egipskiego. W każdym razie zgodzono się w Berlinie na przybycie pełnomocnika egipskiego celem bliższego omówienia sprawy.

Wartość tego arcydzieła jest tem większa, iż mąż królowej Nefretete, **Amenopi IV.** był nielada

rewolucjonistą

w dziedzinie sztuki. Domagał się od swoich nadwornych rzeźbiarzy, aby w przeciwieństwie do dotychczasowego zwyczaju nie stylizowali rzeźb, lecz traktowali je **w sposób realistyczny.** Ale król Amenopi miał przeciwko sobie

klikę potężnych kapłanów.

Po jego śmierci sztuka wróciła do dawnego stylu, a stworzone w ciągu 25 lat arcydzieła **wyrzucono ze świątyń i gmachów publicznych.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 6. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja poranku myzycznego z Filharmonji warsz. (Beethoven, Mozart, Tartini). 16.40 Odczyt p. t. „Walka sportowa : walka klas" wygł. p. Junosza-Dąbrowski. 17.20 Koncert w wyk. orkiestry dętej. 20.15 Transm. koncertu symfon. z Filh. warsz.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.15. Transm. koncertu symf. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.00 Koncert muzyki skandynawskiej.

Neapol (333) 20.40 „Purytanie" opera Belliniego.

Lipsk (366) 20.15 „Alkestis" opera w 2 aktach Glucka. 22.15 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Koncert orkiestr 21.30 Wesołe recytacje.

Frankfurt (428, **Stuttgart** (380) 20.00, Transm. z sali koncertowej (utwory skrzypcowe Paganiniego i Viottiego).

Langenberg (468) 20.15 „Die heiligen drei Könige", legenda J. Hildesheima 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.00 Koncert kompozycyj Griega.

Bruksela (508) 20.15 „Córka pułku" opera Donizettiego.

Wiedeń (517) 18.00 Muzyka kameralna (kwartet skrzypcowy). 20.00 Dawniejsza kapela nadworna (chór, śpiewacy Maikl, Ettl)

Sobota, 7. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Transmisja z Krakowa. 18.55 P. A. T. 20.30 „Cnotliwa Zuzanna" operetka Guberta. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.45 „Kolenda polska" słuchowisko dla młodzieży. 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. (Klub mandolinistów, soliści).

Katowice (422) **Wilno** (435) **20.30** Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) Wesoły wieczór kabaretowy. 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 20.15 Wieczór pieśni Schuberta. 21.30 Koncert orkiestralny.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór ku uczczeniu pamięci W. Buscha (recytacje, orkiestra).

Stuttgart (380) 20.15 Muzyka kameralna (Debussy: Sonata, Dworzak: Dumki). 21.15 Muzyka operowa. 22.20 Dancing.

Bern (411) 20.00 Koncert symfoniczny pośw. twórczości Beethovena. 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 18.00 Koncert kwartetu wokalnego. 20.40 Wesoły wieczór. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.30 „Krauses haben Theaterabend" komedja w 3 aktach Fulde.

Wiedeń (517) 19.45 „Bajadera" operetka Kalmana. 22.15 Jazzband (Hotel Bristol).

Budapeszt (556) 20.20 Koncert skrzypcowy, (Tartini, Kreisler, Grieg).

—o—

Ze sportu.

PROGRAM DZISIEJSZY.

Lwów, 5 stycznia.

Program dzisiejszy przedstawia się wcale obficie. Na arenie walk pojawią się narciarze, łyżwiarze, i hockeiści.

O **11-tej** rano wystąpią na torze Pogoni Czarni i LTŁ. Rozgrywka ta należy do partji mistrzowskiej. Po zawodach mistrzowskich odbędzie się spotkanie przyjacielskie **Lechja-Hasmonea.**

Czarni występują z pierwszą **imprezą narciarską.** Będzie nią bieg **10-kilometrowy.** Start i meta koło browaru na Pohulance.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się też **zawody łyżwiarskie.** Na torze LTŁ. odbędą się konkursy w jeździe szybkiej i sztucznej dla młodzieży od lat 14—18.

DODATEK SPORTOWY „GAZ. POR."

ukaże się jutro.

Nasz stały dodatek „Wiadomości Sportowe" ukaże się zamiast dziś. **wyjątkowo jutro.**

POGOŃ W ZAKOPANEM

Drużyna hockeyowa Pogoni bawi w Zakopanem, gdzie weźmie udział w mistrzostwach. Wyniki i recenzje pojawiać się będą **codziennie** w „Gazecie Porannej".

Życie gospodarcze.

Różnorodność cen

w poszczególnych mi st ch Polski.

CO MÓWI O TEM P. MINISTER KWIATKOWSKI. — WARSZAWA I DROHOBYCZ NAJDROŻSZEMI MIASTAMI W POLSCE. — INFORMOWANIE KONSUMENTA O KAŻDORAZOWYM STANIE CEN.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w styczniu.

4. bm. w Ministerstwie przemysłu i handlu na konferencji prasowej p. min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie o drożyźnie, panującej w kraju. Pan minister poświęcił swoje przemówienie głównie rozpiętości cen tego samego artykułu w jednym i tym samym dniu w rozmaitych miastach Polski. A więc np. 20. grudnia z. r. **herbata** w handlu detalicznym osiągnęła w Poznaniu cenę 20 zł., w Katowicach 16, w Gdyni 24, w Wilnie 22. w Warszawie 28, w Krakowie 14, w Drohobyczu 30, w Stanisławowie 25 W tym samym dniu **kawa** osiągnęła cenę w Gdyni 8 zł., w Grudziądzu 13.50 zł., w Poznaniu 7, w Warszawie 10, w Drohobyczu 16, we Lwowie 13 i t. d.

Dużą różnicę w cenie dostrzega się również **w chlebie,** choć tu odgrywać może pewną rolę wysokość przemiału lub inne względy gospodarcze. I tak w Białymstoku w dniu 10. grudnia 1927 r. cena chleba wynosiła 59 gr., w Sosnowcu, 56, w Łucku, 54, w Drohobyczu 64, w Kielcach 58 gr., w Katowicach 66 gr., w Gdyni 67 gr. Analogiczne zjawisko dużej różnicy cen stwierdzono również w handlu ziemniakami. W dniu 10. grudnia 1927 cena za 100 kg. ziemniaków w Gdyni wynosiła 18 zł., w dniu 20. grudnia 1927 20 zł., w Toruniu 11 zł. i 12 zł., w Katowicach 13 i 15 zł., w Wilnie 16 i 18 zł., w Drohobyczu 15, w Łucku 8. To samo zjawisko daje się zauważyć z cenami kakao, masła, jaj itd.

Z powyższych danych widać, że **na czele drożyzny w Państwie Polskiem stoją Warszawa i Drohobycz.** Fakt ten nie da się dostatecznie wytłumaczyć **żadnemi względami gospodarczo-ekonomicznemi,** jak również fakt rozpiętości cen jednego i tego samego artykułu w jednym i tym samym dniu nie może podlegać tak wielkiej różnicy cen, gdyż koszt przewozu absolutnie wpłynąć nie może na niczem nie uzasadnione zjawisko **dowolnego oceniania wartości towarów w rozmaitych miastach Polski.**

Pan minister zilustrował tylko **pewien odcinek ogólnego zagadnienia drożyzny,** apelując do prasy i szerokiego ogółu konsumentów, **aby bacznie śledzili tę niezmiernie charakterystyczną rozpiętość cen i drogą stałego nacisku dążyli do uzdrowienia stosunków w handlu wewnętrznym Polski.**

Powyżej przytoczone dane będą **podawane do wiadomości publicznej periodycznie jeden lub dwa razy na miesiąc** i tym sposobem konsument n. p. w Drohobyczu przez porównanie cen tego samego artykułu w pobliskim mu **Lwowie lub Brodach będzie mógł widzieć, czy drogo lub tanio płaci za towary** i wpłynąć na obniżenie ich ceny. Badanie cen **13 artykułów** pierwszej potrzeby przeprowadzane jest przez ministerstwo przemysłu i handlu **metodycznie w 29 miastach Rzplitej.** Odnośne sprawozdania przygotowywane są dekadowo.

—o—

Izba rzemieślnicza zawiadamia, [illegible] ustanawia tymczasowe komisje egzaminacyjne czeladnicze przy Władzy przemysłowej II instancji, gdzie należy skierowywać wszelkie podania pisemnie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego. Do podania należy dołączyć: 1) własnoręczny krótki życiorys, 2) świadectwo ukończenia nauki, 3) świadectwo szkolne publicznej szkoły zawodowej dokształcającej, 4) wpisowe 5 zł. i taksę egz. 15 zł., 5) fotografje.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWE.

Lwów, 6. stycznia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 46.75—47.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44.75—45.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37.50—38.50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33.50—34.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 30.00—31.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 33.75—34.25, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 35.25—36.25, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 75.50—76.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—60.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.25, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajo-

we 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230.00—260.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 158.50, Bank Zachodni 33, Bank Zw. Sp. Zar. 92, Spiess 150, Gosławice 80, Wysoka 143, Węgiel 112, Nobel 45.75, Lilpop Rau 42.75, Modrzejów 47, Ostrowice 88, Parowozy 41, Starachowice 67. Zawiercie 34.75.

Warszawa, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86 i pół, Londyn 43.37, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcarja 171.67, Wiedeń 125.54, Włochy 47.01, 5 proc. pożyczka konw. 66.50, poż. kolej. konw. 61, pożyczka kolejowa 102.10, dolarówka 63, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 22.40, Parowozy 36.50, Górka 100, Niemojowski 2.45, Siersza el. 58.50, Chybie 6.30, Koleje Kocmyrzów 215.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.37 i pół, Londyn 25.26 i pół, N. Jork 5.17.90, Belgja 72.40, Włochy 27.36 i pół, Hiszpanja 89.75, Holandja 209.05, Berlin 123.57, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.50, Oslo 137.80, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.35, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 i ćwierć, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.20, Belgrad 12.46 3/8, Berlin 168.61, Bruksela 98.80, Budapeszt 123.67, Bukareszt 4.36, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.50 1/8, Madryt 122.45, Medjolan 37.37 i pół, N. Jork 706.95, Oslo 188.00, Paryż 27.80 i pół, Praga 20.94 i trzy czwarte, Sofja 5.09 i ćwierć, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.56, Zurych 136.50, Amerykańskie 704.10, Niemieckie 168.40, Jugosłowiańskie 12.37 i pół, Czeskie 20.91 i pół, Szwajcarskie 136.22, Renta majowa 0.74, Renta lutowa 0.62, Renta koronowa 0.48. Dunaj S. Adria 84, Tureckie 47, Bank Małopolski 0.12, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.60, Kreditanstalt 65, Anglobank 5.70, Landerbank 23.10, Kolej północna 1145, Zivnostenska 2[illegible].50, Austr. kol. państw. 29, Kolej południowa 13.26, Goleszów 119.50, Alpiny 41.60, Berg u. Hutten 780, Krupp 17, Poldi Hutte 153 i trzy czwarte, Prager Eisen 3[illegible]3. Rima 141.60, Skoda 259, Siersza 11.30, Fanto 7 i ćwierć, Karpaty 29 i ćwierć, Galicja 92, Nafta 39 i ćwierć.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 355.25, Hiszpanja 441, Włochy 134.25, Szwajcarja 490 i pół, Danja 681, Holandja 1026, Norwegja 676, Szwecja 75.30, Praga 684 i pół, Rumunja 15.65, Niemcy 606, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. stycznia. (Tle. G. P.) N. Jork 488 i trzy czwarte, Holandja 12.09, Francja 124.02, Belgja 34.91 i pół, Włochy 92.35, Niemcy 20.44 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.26 5/8, Hiszpanja 28.18, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.11, Norwegja 18.34, Helsingfors 193.90, Praga 164.00, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6. stycznia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni. **WALUTY.** **Dolary ameryk.** 8.87 — **do** 8.88 — **dolary kanad.** 8.83.50 **do** 8.84 — **korony czeskie** 0.[illegible]6.25 **do** 0.2[illegible]50 **szylingi austr.** 1.[illegible]5.[illegible]5 **do** 1.[illegible]6 — **leje** 0.0[illegible]33 **do** 0.[illegible]56 **franki francuskie** 0.35 — **do** 0.35[illegible]0 **franki szwajcarskie** 1.7[illegible]50 **do** 1.[illegible]2.25 **funty szterlingi** 43.40 — **do** 4[illegible].70 **Czerwieńce sowieckie za jeden** 30.20 **do** 31.00.

ZŁOTO. **20 koron** 36.40 — **do** 36.7[illegible] — **20 franków** 34.15 — **do** 34.40 — **20 marek n.** 4[illegible].4[illegible] — **do** [illegible]70 — **10 rubli ros.** 46.80 — **do** 47.20 —

SREBRO. **Korona austr.** [illegible]70 **do** 0.71 — **5 kor. austr.** [illegible]60 — **do** 3[illegible]0 — **floren austr.** 18[illegible] — **do** [illegible]85 — **ruble ros.** 3.00 — **do** 3.15 **kopiejki za rubel** 5[illegible] — **do** 56

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10854-39

UWAGA! Kasjera z kaucją 500 zł., skrzypka, tancerza i panie śpiewne przyjmie na wyjazdy Związek Amatorów, Kasztelańska 4/II. 611

MUNDANTKI rutynowanej, biegłej maszynistki, poszukuje kancelarja adwokacka. Jagiellońska 7, III p. Zgłoszenia między 5-ta a 6-ta popoł. 597-2

KUCHARKA dobrze gotująca, uczciwa, pracowita, wiek średni, potrzebna na wieś. Młyn Gaje koło Lwowa. 554-2

POSADY POSZUKIWANE
8 groszy za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, bony, pielęgniarki, gospodynie, klucznice, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, szoferów, woźniców. 574-3

TECHNIK dentystyczny z kilkuletnią praktyką, ewentualnie z instrumentarjum, przyjmie posadę za skromnem wynagrodzeniem. Pośrednika wynagrodzę. Zgłoszenia „Dentysta" do Administracji. 582-3

POMOCNIK HANDLOWY młody, zdolny z działu korzenno-śniadaniowego, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Podhajce - Halicz Władysław Cybulski. 583-4

UCZCIWA, z dobremi świadectwami, w średnim wieku służąca, poszukuje posady. Najchętniej do 2—3-ga osób. Zgłoszenia: Łyczaków 14, parter, w podwórzu. 604

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

REALNOŚĆ z 1¼ morga ogrodem, objekt fabryczny, przy bocznej Żółkiewskiej — willę murowaną jednopiętrową z wolnem mieszkaniem o 8 pokojach, z garażem i sadem w Brzuchowicach sprzeda Biuro pośrednictwa Juljana Wojtowicza, Lwów, Leona Sapiehy 9. 552-2

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Gwarancja fabryczna. Dogodne raty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 569-3

AUTOBUS 14-to osobowy sprzeda okazyjnie **„CYCLECAR",** Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 593

KOMPLETNA JADALNIA, sypialnia, kuchnia, przedpokój do sprzedania. — Nadto żyrandol kryształowy, świeczniki, dywany perskie. — Do oglądania codziennie przedpoł. od 11—1.30. Głęboka 23, I. p., drzwi nr. 5. 587-2

FORTEPIANY, pianina, fisharmonium na różne ceny, używane, zawsze na składzie, sprzedaje, kupuje, mienia gotówką: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 10811-10

ANGIELSKIE samochody Wolseley w cenie od 1.100 dolarów na składzie **„CYCLECAR",** Lwów Romanowicza 9, telefon 20-01. 593

FORTEPIAN krzyżowy, prawdziwie dobry, sprzedam niedrogo. Kopernika 26 Sklepiarski. 10746-10

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

BATOREGO 34 „Ecole française" rozpoczyna nowe kursy języków, stenografji, buchalterji, pisania na maszynach. 534-4

WILCZURY, Dobermany przyjmę do tresury. Wiadomość: Krasickich 7, trafika. 615

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe piękne, lecz bez komfortu, minutę od Politechniki, na 4 lub 5-pokojowe z komfortem w dzielnicy Listopada. Pośrednicy wykluczeni. — Wiadomość pod „Komfort" do Administracji. 576-2

POSZUKUJĘ natychmiast wprost od gospodarza jeden pokój z kuchnią za rocznym czynszem. Zgłoszenia do Administracji „Solidny". 548

POKÓJ odnajmę inteligentnemu, solidnemu panu, ewentualnie dwom. Balonowa 16 I. p. ganek na lewo. 553-2

KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa, blisko tramwaju okolica Listopada zaraz do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Res, ul. Akademicka 24 I. p. Pośrednicy wykluczeni. 586-3

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIŁEM ważne papiery idąc ulicami Żółkiewską, Balonową, dla znalazcy bez wartościowe z adresem WP. hrabia Adolf Bocheński, Kopernika 38. Uczciwy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem 100 zł. Akselrad, Pamieńska 9. 587

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 15-98. 605

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa, Lwów plac Halecki 10 w podwórzu. 594-6

FELJETON „GAZ. POR." . 1

RENE MILAN. 1

OBR Z ŻYJĄCY

— Czy mogę mieć nadzieję — pytał mój nowy przyjaciel Li-Chéong, że pański pobyt u nas miłe zostawi Mu wrażenie? Czy goszcząc pana w ubożuchnym moim domku, zdołałem uchylić nieco przed Nim zasłonę okrywającą tajemnicę duszy chińskiej? Czy nas pan będzie wspominał przyjaźnie za swym powrotem do kraju?

Pełen uprzedzającej, lubo dyskretnej gościnności Li-Chéong, król herbaty, robił mi od tygodnia honory To-Kingu, rozsiadłego wzdłuż rzeki olbrzymiej, która z Azji środkowej wypłynąwszy, znajduje ujście swe w toniach Pacyfiku. Co noc Li-Chéong pospołu z całym sztabem towarzyszy królów jedwabiu, ryżu, gemm, albo kości słoniowej, otwierał przedemną coraz to nowe Sezamy egzotycznych uciech: wprowadzał w wciąż nowe ich dziedziny, wtajemniczał pogłądowo w arkana specjalnych właściwości tej południowej prowincji, żyznej, bogatej, i pełnej uroku. Ranki spędzaliśmy natomiast w centrach handlowych i giełdowych, gdzie kolosalne transakcje dokonywane z pedantyczną ścisłością, a niczem — obustronnie — niezmąconą pogodą i uprzejmością, stanowiły o dobrobycie setek miljonów istot ludzkich. Skoro zaś słońce zniżało się ku zachodowi, podpływała po nas wspaniała łódź mego amfitrjona i kierowaną pewną, doświadczoną dłonią czterech wioślarzy wiozła nas w głąb ciekawej dzielnicy żeglarskiej, gdzie zdumione me oczy codzień nowe odkrywały cuda. Czółna progi łodzie: w jednym pniu wyżłobione dżonki i sampany tłumnie nagromadzone w szerokim załomie rzeki, dawały przytułek drobnym pracownikom kunsztu wszelakiego, od najskromniejszych począwszy, skończywszy na istnych artystach, których wyroby: wspaniałe częstokroć okazy domorosłej wytwórczości To-Kingu, rozchodziły się stąd dalej w świat, spławiane nieskończoną siecią rzek i kanałów chińskich.

— Gościnność pańska, Li-Chéong rozwarła przedemną podwoje tajemniczej gontyny — odparłem. Któż-bo z Europejczyków pochwalić się może, iż danem mu było poznać zamknięte w sobie Chiny z tej, właśnie swoistej ich strony. Chcąc się wywdzięczyć za minimalne, nie warte wspomnienia przysługi które miło mi było oddać panu, przyjąłeś w dom swój, wrażeń żądnego turystę; opuści go dziś — jutro — przyjaciel: brat, pełen wdzięczności i żalu, że odejść musi.

Pochylił głowę z subtelnym uśmiechem i ręką patrycjuszowską dał swym wioślarzom znak; zaczęliśmy zręcznie przemykać się poprzez mrowisko całe bark. Obecność Li-Chéong'a na łodzi naszej, imię właściciela jaskrawemi głoskami wypisane na przednim jej dziobie, zamożność i powaga znamienitego w tej prowincji rodu, a szczodrość i łaskawość dzisiejszej jego głowy i przedstawiciela, otwierały nam przejście wśród nieprzebytego dla innych natłoku. Skupienia czółen i bark rozstępowały się przed nami jak pod zaklęciem jakiem: w powietrzu gromkie wznosiły się okrzyki na cześć Li-Chéong'a.

Zbliżyliśmy się w ten sposób do dżonki, wysoko przerastającej poziom innych łodzi: dziesiątkami, setkami krążyły dokoła niej drobne sampany, przeładowane ludźmi. Dostawiały na dżonkę swój żywy ładunek i ustępowały miejsca wciąż świeżo napływającym sampanom.

Li-Chéong uniósł się nieco z siedzenia i wydał wioślarzom krótki rozkaz, poparty wskazaniem dłoni. Łódź nasza poczęła zwolna przewijać się dalej, docierając poprzez labirynt bark do owej dżonki, masztem wysokim dominującej liliputom rojowisko sampanów i czółen.

Była to łódź długa, niezwykle rozległa i doskonale utrzymana: wyróżniała ją — ponadto — obszerna kabina z lśniącego hebanu. Na maszcie, ustawionym w ukos, unosiła się zgięta nieco reja żagiel starannie zwiniętym w tej chwili. Dżonka ta musiała wpłynąć dopiero tegoż dnia w południe — inaczej, byłbym wśród rozlicznych naszych ekspedycji zauważył odrazu lśniącą jej masę i kontur wyniosły, oraz dziób, zdobny czerwonem malowidłem. I byłbym wszak wyraził życzenie poznania bogatej zawartości, jakiej niechybnie dawała schron na swym rozległym pokładzie.

Tłum. **Elma.**

WŁADYSŁAW MACYSZYN, urodz. 1903 roku, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. 577-3

CYCLECAR, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01, poleca samochody następujących marek: 6-cylindrowe ESSEX 9/40 od dolarów 1.320. 6-cylindrowe HUDSON 17/100 od dolarów 2.000. 8-cylindrowe w linji STUTZ 19/120 od dolarów 4.800. 4-cylindrowe angielskie WOLSELEY od dolarów 1.100. Samochody używane najnowszego typu okazyjnie: DODGE limuzyna luksusowa dolarów 1.100. LANCJA limuzyna Weymannowska dolarów 2.500. — Ponadto cały szereg innych wozów i motocykle. 1905-3

„CO CZYTAĆ NALEŻY“ świeżo wydany katalog z kalendarzem na rok 1923 wysyła na żądanie darmo księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. 10718-3

BACZNOŚĆ stolarze! Posiadam niezbędne dla każdego warsztatu rysunki meblowe, wzory bezpłatnie. Naftali Licht, Jarosław. 528

SPECJALNIE ładne strzyżenie włosów i farbowanie Henną, mycie głowy, ondulacja, manicure i masaż poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, Mikołaja 1. Telefon 45-50. 560-2

AKUMULATORÓW wystawa — samochodowe, motocyklowe i radjowe — angielskie i niemieckie — najlepszej jakości **„CYCLECAR“**, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 593

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Wasyl Hojsan, Karlików, ur. w r. 1899 PKU. Sanok. 584

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE 200 zł. poleca wytwórnia ZAKS, Łyczakowska 132 (obok ostatniego przystanku tramwajowego). 607-5

NA RATY! Kanapki gobelinowe do rozkładania 50 zł. Fotdliki do rozkładania 45 zł. Materace z morskiej trawy 35 zł. Materace włosienne 80 zł. poleca ZAKS, Łyczakowska 132. 610-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Stefana Stelmaszczuka syna Fedora, urodzonego w roku 1902 w Skorodyńcach, wydaną przez PKU. Czortków. 549

KUPUJCIE PŁASZCZE lekarskie, sklepowe itd. u firmy „Ochron“, Lwów, Sienkiewicza 11a. Telefon 26-20. 616

Humor.



MA RACJĘ...

— Wie pan, poprostu uwielbiam kino!

— Ależ pan nigdy nie chodzi do kina?

— Ja nie, ale moja żona!...

ŁÓŻKA KUCHENNE 13 zł. Siatkowe 35 Skrzynkowe tapicerow. 45. Skrzynkowe Siatkowe 38. Dziecinne białe, lakierowane 40. Wkłady druciane 25. Wieszadła stojące 25. Materace trawiane od 30 zł. poleca wytwórnia ZAKS, Łyczakowska 132 (obok ostatniego przystanku tramwajowego). 600-5

DOBRA, ZAJMUJĄCA, ESTETYCZNA, TANIA KSIĄŻKA. Biblioteka Beletrystyczna. Kuncewiczowa, Przymierze z dzieckiem. Szeiburg, Dokąd. Nałkowska, Lodowe pola. Wołoszyński, O Twardowskim 2 tomy. Dickens, David Copperfield 6 tomów. Gogol, Martwe dusze 2 tomy. Jacobsen. Niels Lyhne 2 tomy. Donn Byrne, Messer Marco Polo. Strug, Mogiła nieznanego żołnierza 2 tomy. — Cena pojed. tomu zł. 2.—. Najmniej 10 tomów zł. 20.— plus porto wysyła na 4 raty miesięczne księgarnia **MARJANA HASKLERA** w Stanisławowie. Katalogi darmo. 10720

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teczki, wykonuje, naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 602-3

Komplet z chińskiego srebra
24 sztuk
(6 łyżek, 6 widelców, 6 noży, 6 łyżeczek)
za zł. 24·50
tylko u wytwórcy
S. A. ROPSCHITZ
Lwów, Sykstuska 16.

FABRYKA
Pantofli i Papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4, (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju, **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania itp. 580-10

KOMISJA KLIMATYCZNA W JAREMCZU ROZPISUJE
KONKURS
na posadę lekarza klimatycznego w Jaremczu z terminem do 1 marca 1928 r.
Warunki:

a) prawo obywatelstwa Polskiego,

b) dyplom lekarski i zezwolenie uprawniające do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,

c) nieskazitelny charakter,

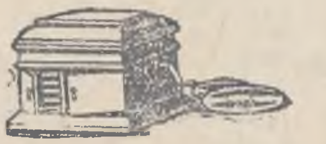
d) najmniej jednoletnia praktyka szpitalna, z tem, że pierwszeństwo mają ci, którzy się wykażą fachową znajomością hygjeny klimatycznej.

Podania należy wnosić do komisji klimatycznej w Jaremczu, która na żądanie udzieli ustnie lub pisemnie bliższych informacji.

Posada lekarza z płacą 350 zł. miesięcznie nadaną będzie kontraktowo od 1-go czerwca 1928 r.

Komisja klimatyczna:
Zastępca przew.: **JAN JASIŃSKI,** 590-2 Przewodniczący **Dr. KAROL ARCT.**

Najlepsze Angielskie i Szwajcarskie



Aparaty
oraz wielki wybór najnowszych płyt stale na składzie.
G. SEYFARTH Lwów Akademicka 6
Telefon 27-67.
Zamówienia z prowincji załatwia sie odwrotnie.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Do L. M. 148712/27.

Przetarg ofertowy.

Wydział III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na dostawę cementu portlandzkiego dla robót miejskich i potrzeb betoniarni miejskiej na Bodnarówce w ilości po 40 (czterdzieści) wagonów miesięcznie w czasie od 1. marca do końca maja 1928 r. Dostawa ma następować kolejno i nieprzerwanie i rozpoczyna się od dnia 1. marca 1928 r.

Bliższe warunki dostawy są do przejrzenia w Oddziale Drogowym Magistratu, III. p. drzwi Nr. 95 codziennie w godzinach urzędowych względnie na żądanie przesłane będą pocztą za nadesłaniem kwoty 1 zł. w znaczkach pocztowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kowertach z napisem „Oferta na cement“, z podaniem ceny w złotych za jeden wagon normalny, tj. 10.000 kl. locco wagon stacji Persenkówka, wraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5 prc. (pięciu procent) oferowanej kwoty za całą dostawę, należy wnosić pocztą lub osobiście do dnia 12 stycznia 1928 r. godzina 12 w południe do rąk Dyrektora Wydziału III. Magistratu III. p. drzwi Nr. 120, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów. 10869-3

We Lwowie, dnia 29 grudnia 1927 r.

Magistrat Król. stoł. miasta Lwowa.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

Skrzynie na śmiecie
ocynkowane, wyrobu Górnośląskiej fabryki sprzedaje firma „WULKAN“, Lwów, Pasaż Mikolascha.
Telef. 1-15. 608-5

ŁYŻWY!
Z powodu kończącego się sezonu sprzedaje niżej cen fabrycznych, oraz wszelkie towary żelazno-galanteryjne
LIEBLICH
skład żelaza, Lwów, Serbska 17. 10855-3



„OLLA“ jedyna istniejąca nieledością ?o na marka św a tow, udowodniona upe na gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzed. ży detajlicznej a tuzin Nr. 1203 - **zł. 9·—, Nr. 1202 - zł. 5·40.**

MIÓD

Prawdziwy pszczelny, gwarantowany, to najlepszy środek leczniczy, co stwierdzają wszyscy najwybitniejsi lekarze!
1 słoik górskiego 50 dkg. netto zł. 4.60.
1 słoik lipowy 50 dkg netto zł. 2.80.
1 słoik deserowy 50 dkg. netto zł. 2.20.
1 słoik podolski 50 dkg. netto zł. 1.90.
Leczniczy górski cena za 1 kg. ntto zł. 8.—
Leczniczy lipowy cena za 1 kg. ntto zł. 4.—.
Leczniczy deserowy cena za 1 kg. zł. 3.50.
Leczniczy deserowy prima 1 kg. z pasieki Webera zł. 4.—.
Podolski i wołyński do jedzenia i pieczywa 1 kg. zł. 2.50.
SPRZEDAŻ W HURCIE I DETALU.
„PSZCZOŁA“ SPÓŁDZIELNIA PSZCZELARZY. 538-3
Lwów, ul. Kopernika l. 20

Nawozy sztuczne
NAJNIŻSZE CENY
NAJDŁUŻSZY KREDYT
„TERRA“
Lwów, ul. Akademicka 24.
Telefon 33-70.
Żądać ofert.

L. Dz. 14/28.

KONKURS!

Kierownictwo techniczne Komisji Granicznej polsko-rumuńskiej w Śniatynie przyjmie od marca, względnie kwietnia 1928 roku

KILKU INŻYNIERÓW MIERNICZYCH.

Wymagane: 1) Ukończone studja na wydziale mierniczym jednej z Politechnik polskich.

2) Praktyka w zakresie miernictwa.

3) Curriculum vitae.

Warunki zależnie od kwalifikacji według VIII, względnie VII stopnia płacy urzędników państwowych, wraz z dodatkami granicznymi w czasie prac polowych, na które składają się przypadające według danego stopnia służbowego pełne djety i 50% dodatek techniczny.

Należycie ostemplowane, własnoręcznie napisane podanie, wraz z odpisami świadectw, należy wnosić do Kierownictwa technicznego wspomnianej Komisji, do dnia 1 lutego 1928 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 567-2

Kierownik techniczny:
Inż. Medyński.

Śniatyn, dnia 3. stycznia 1928 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**